

W następnym numerze: CZY KGB RZĄDZI LEGNICĄ?? © GWARCIACIELE!!

POKRYWKA LECI?



JEDEN Z 10 NA ŚWIECIE
STR. 7

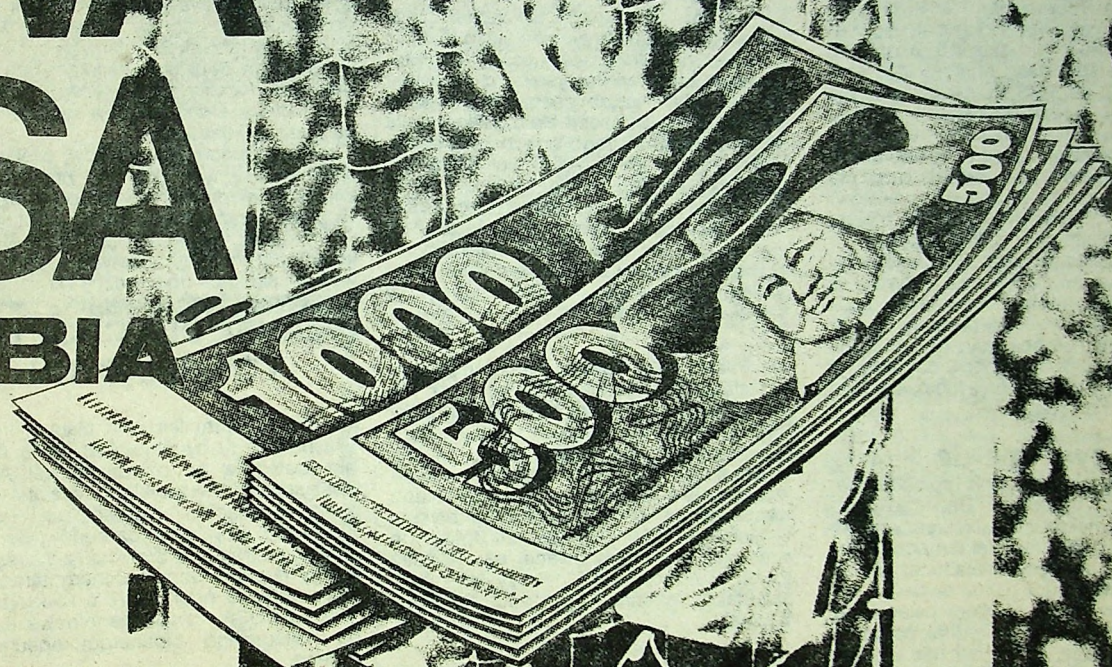
TO

TYGODNIK
LEGNICKI

27 (2)

4 VII 91 1500,-

LEWA KASA ZAGŁĘBIA



STR. 4



CO PIŠCZY W... PRASIE

*** Horror na drogach** - donosi "Słowo Polskie". "Kiepska kondycja policji i brak jej na drogach wyraźnie osłabiły dyscyplinę wśród kierowców naszego województwa. Najlepiej ilustrują to wyniki trzydniowej akcji "Żywność - trzeźwość", przeprowadzonej przez "drogowkę" od 21 do 24 czerwca. Skontrolowano w tym czasie 972 różne pojazdy. 315 kierowców (także rowerzystów i motocyklistów) ukarano mandataми na łączną sumę 25 mln zł. Okazuje się więc, że prawie co trzeci nie zachował się zgodnie z przepisami.

Podczas tej akcji policja ujawniła 47 osób prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym. Kiepsko było też ze sprawnością techniczną samochodów. 63 z nich nie nadawały się do ruchu na drogach publicznych. Ostatnio coraz częściej pojawiają się policyjne patrole na rogatkach miast. Nie jest to dla kierowców zbyt miłe, ale jednak niezbędne, by na drogach było po prostu bezpiecznie.

*** Uwaga gapowicze!** - "Na trasie Lubin - Ścinawa pojawiły się autobusy PKS z elektronicznymi kasownikami" - informuje "Gazeta Robotnicza". "Na razie tylko trzy, ale do 1 lipca będzie ich dziesięć. Kasowniki te działają na zasadzie fotokomórki, na bilecie drukują datę, numer kursu i co najważniejsze dla PKS numer przystanku. Trudniej więc będzie oszukiwać lubiński PKS.

Kasowniki powinny znacznie usprawnić obsługę pasażerów, ponieważ kierowca nie musi tracić czasu na dziurkowanie biletów. Bilety o nieco zmienionych wzorach można nabyć w kioskach, bądź u kierowców.

Wyposażenie jednego autobusu-przebiegowca w kasowniki kosztuje 5 mln zł: 1,5 mln zł - cena kasownika i 0,5 mln zł - za pulpit sterowniczy. Dyrekcja ma nadzieję, że nakłady szybko się zwrócą, gdyż elektroniczne kasowniki powinny zniechęcić do jazdy na gapę. A w tym roku w rejonie lubińskim było już 307 takich przypadków."

*** Owocowa giełda** - "Na lubińskiej giełdzie można kupić i sprzedać niemal wszystko" - czytamy w "Gazecie Robotniczej". "Największym zainteresowaniem cieszy się oczywiście handel samochodami. Ale od dwóch miesięcy działa tu też (wokół stadionu sportowego) giełda owoców, warzyw i kwiatów. Swoje pawilony ustawiły też dwie prywatne hurtownie. Jednak podaż na razie nie jest duża, za to znacznie większe zainteresowanie kupców, którzy poszukują towaru możliwie blisko swoich sklepów. Nie wszystkim opłacają się już dalekie wyjazdy zaopatrzeniowi na giełdy wrocławskie czy do Poznania."

* Holenderska pantomima

- We wtorek na legnickim Rynku wystąpiła pantomimiczna grupa aktorów z Holandii. "Przejechali do polski na tydzień, na zaproszenie kościoła Zielonoświątkowego." - czytamy na łamach "Słowa Polskiego". "W ciekawym spektaklu, poprzez opowieści biblijne, sięgali po treści ogólnoludzkie. Spektakl z zaciekawieniem obejrzało wielu legniczan - nikt nie przechodził obojętnie.

* Taaka ryba!

"Jeziorow Kunicach odwiedzają chętnie wędkarze", chociaż niektórzy sądzą, że dobrej ryby złowić się tu już nie da - twierdzi "Słowo Polskie". "Kłam tym opiniiom żadał Zbigniew Hempel, który złowił tu solidnego karpia o wadze 9,8 kg. Waga tej "rybki" przemawia być może tylko do wędkarzy i gospodyń domowych, dodajmy więc, że w bagażniku FSO 1500 zajmowała prawie połowę przestrzeni.

Pan Hempel wędkuje już od ponad dwudziestu lat i nie jest to największy okaz, jaki trafił na jego haczyk." Śześc lat temu złowił karpia o wadze 12,38 kg.

RÓWNOŚĆ NIE ZAWSZE WSKAZANA

Pomimo coraz trudniejszej sytuacji finansowej, kolonijna propozycja zakładów KGHM prezentuje się bardzo bogato. Tysiące dzieci będą wypoczywać w Revalu, Kołobrzegu, Lubiatowie i Międzyzdrojach. Z samych tylko ZG "Polkowice" wyjedzie 770 dzieci, a z ZG "Rudna" 1300.

Akcji letniej nie organizują tylko ZG "Lubin" i to już drugi rok pod rząd. W wyniku powszechnego referendum wprowadzono w tym przedsiębiorstwie tzw. konta indywidualne, na które wpływają pieniądze z funduszu socjalnego. Aby było sprawiedliwie, każdy pracownik dostaje podobną kwotę - różnice wynikają z uciążliwości pracy. W tym roku górników dołowemu przysługuje 900 tys. zł. W związku z tą inowacją dział socjalny ZG "Lubin" nie prowadzi dofinansowania do wczasów i kolonii.

W okresie przygotowawczym wszystkim wyglądało świetnie i pomysły bardzo się podobały. Konta indywidualne miały być zasilane z rozmaitych innych źródeł. Zakres tej pomocy całkowicie ograniczyła ustawa popiwkowa. Na kontach mogą znajdować się pieniądze wyłącznie z funduszu socjalnego. W ten sposób pracownicy sami nabili się w butelkę - wszyscy po równo wcale nie musi znaczący sprawiedliwie. Za 900 tys. zł niełatwo wyjechać na wczasy i wystać dzieci na kolonie. Może czas na kolejne referendum?

(ska)

NOWINY OD GLINY

PECHOWCY

Komóż nie zdarzyło się jechać autobusem bez biletu? Przytrafiło się to również panu B. Chciał luksusowo dojechać z Głogowa do Legnicy, korzystając z autobusu linii "A". Miał jednak pecha. Do pojazdu wsiadły dwie kontrolerki. Nasz delikwent nie miał przy sobie niczego, co mogłoby usatysfakcjonować kontrolerki - ani biletu, ani pieniędzy na zapłacenie kary, ani dokumentu stwierdzającego tożsamość. Został więc zawieszony na komisariat. Tu okazało się, że pan B., posiadający na sumieniu liczne przestępstwa, jest od dawna przez policję poszukiwany. A nie lepiej już byłoby ten bilet skasować?

Pecha miał również amator posiłku w restauracji. Udał się on na obiad do nie cieszącej się najlepszą renomą lubińskiej "Ratuszowej". W trakcie konsumpcji do stołika przysiadło się dwóch nieznajomych. Jeden z nich bez słowa wziął do ręki widelec, nadział nań należącego do zgłodniałego nieszczęśnika kotlet i pożarł go błyskawicznie. Nic dziwnego więc, że doszło do szamotaniny kontynuowanej na zewnątrz lokalu. Poszkodowany nie uzyskał pełnej satysfakcji moralnej, a na dodatek stracił kotleta.

Nie tylko pechowo, ale niestety i tragicznie zakończyła się pewna bibka zakrapiana wódeczką. Jeden z jej uczestników, Kazimierz M. położył się spać grubo po północy. O 5.40 wybuchł pożar w wyniku którego, ten 40-letni mężczyzna poniósł śmierć. Przyczyną tragedii był niedopałek papierosa.

Zupełnie inny rodzaj pecha dotknął pewnego lubińskiego nauczyciela. Został on zatrzymany przez policję, gdy w stanie wskazującym na znaczne spożycie zgnęał się... nad koszem na śmieci. Panie Profesorze, cóż powiedzą uczniowie na taki brak tolerancji dla MPO?

**TOSHIBA
TELEFAKSY
KSEROKOPIARKI**

Legnica, Rynek 32, tel. 283-07

Foto



Dziś prawdziwych rycerzy już nie ma. Dzieci muszą niestety bawić się takimi "prawdziwymi" mężczyznami.

LEGNICZANIN NA OLIMPIADZIE!

Dzięki życzliwości i hojności niektórych legnickich firm (HM "Legnica", "Minimarket", PKPS) 14 lipca na Igrzyska Specjalne w Mineapolis (USA) wyjedzie uczeń I poziomu klasy życia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Grzegorzewskiej w Legnicy - Ireneusz Nojek. Uczestnicy Igrzysk Specjalnych będą przyciągać uwagę dzieci amerykańskich z drugiej klasy szkoły podstawowej noszącej imię Tadeusza Kościuszki w mieście Winona w stanie Minnesota.

Na polskich zawodników czeka tam wiele atrakcyjnych wrażeń i przeżyć: poznają kontynent amerykański, odwiedzą, tak ulubione przez dzieci, słynne lunaparki.

Ireneusz Nojek wystartuje w dwóch konkurencjach: gimnastyce (ćwiczenia wolne) i skokach (rozkroczny i kuczny).

SZANSA DLA CHORYCH I CIERPIĄCYCH

Prekursorem leczenia ciała i umysłu własną energią był u nas Cliff Harris. Ostatnio idolem w tej dziedzinie jest Anatol Kaszpirowski. Jak zwykle, "cudze chwalicie, swego nie znacie...". A przecież są w Polsce ludzie dokonujący wręcz cudów. Jednym z nich jest Ireneusz Stobiecki z Warszawy, młody dyplomowany bioenergoterapeuta, który pobierał nauki m.in. u Mieczysława Wirkusa z USA, uznanego powszechnie za najlepszego bioenergoterapeutę na świecie.

14 lipca o godz. 16.00 w legnickim WDK odbędzie się seans poprowadzony przez Ireneusza Stobieckiego metodą bezdotykową zwaną biostymulacją. Wprowadza on ludzi w pewnego rodzaju trans, doprowadza do tego, że energia duchowa człowieka zapanowuje nad jego fizyczną materią. Metoda ta przynosi rewelacyjne efekty w leczeniu bólów głowy, nerwicych, dolegliwości astmatycznych, chorobach układu pokarmowego, reumatyzmu i innych.

FOLKLORYSTYCZNE SUKCESY

Podczas ostatnich Spotkań Zespołów Folklorystycznych w Legnicy jury zakwalifikowało cztery osoby do udziału w XXV Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. Wyjazd zakończył się pełnym sukcesem - trzy z nich wróciły z tarczą. I tak: Michał Ruczakowski, cymbalista z Krzepielowa (gm. Kotla), zdobył trzecią nagrodę w kategorii solistów-instrumentalistów; tak samo wypadł skrzypek z Grębocic - Stanisław Górniak; Józefa Parat z Golanki Dolnej otrzymała wyróżnienie w kategorii śpiewaków-solistów. Gratulujemy.

STAROCIE UŻYTKU DOMOWEGO

27 czerwca o godz. 12.00 w Muzeum Miedzi w Legnicy otwarto nową wystawę pt. "Ochrona zabytków techniki w Polsce". Do końca wakacji podziwiać na niej można niespotykane dziś urządzenia: patefon, pozytywka, oraz te których używamy do dziś, maszyny do pisania, maszyny do szycia. Wystawa prezentuje również metody konserwacji zabytków techniki.

Większość zbiorów pochodzi z Muzeum Techniki NOT w Warszawie, a część dotyczącą kowalstwa przygotowało legnickie Muzeum Miedzi.

W czasie otwarcia wystawy planowany był pokaz pojazdów Legnickiego Klubu Starych Motocykli. Niestety, większość rockersów "nawaliła" i przed gmachem MM pojawiły się tylko dwa stare "Simsony".

(jo)

Całodobowy dyżur pełnią szpitale w:

* Legnica przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział pediatrii (w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział okulistyki i laryngologii), przy ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, ul. Nowotki 33 - oddziały zakaźne.

* Lubin przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni okulista i laryngolog).

Noce dyżury pełnią apteki w:

* Legnica 4 lipca przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 5 lipca przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 6 lipca przy ul. Galickiego 16, tel. 246-16, 7 lipca przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 8 lipca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 9 lipca przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 10 lipca przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787.

* Lubin 4 lipca przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 5 lipca przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 6 i 7 lipca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 8 lipca przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 9 lipca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 10 lipca przy ul. Wyszyńskiego (centrum handlowe), tel. 42-44-25.

* Legnica, kino OGNISKO - 4-7 lipca "Kolba w twarz" (USA), 8-10 lipca "Szkoła biznesu" (USA)

* Legnica, kino PIAST - 4-7 lipca "Mystick Pizza" (USA), 8-10 lipca "Zamiec" (USA)

* Lubin, kino POLONIA 4 i 5 lipca "Gliniarz z przedszkola" (USA) 4-7 lipca "Pretty woman" (USA), 8-10 lipca "Kolba w twarz" (USA).

* Lubin, kino MUZA - 4-7 lipca "Kochał mnie na zabój" (USA), 5-7 lipca "Przygody kota Filemona" 9-10 lipca "Mała syrenka".

Przegląd „niematerialnego” P. Redaktor użył nieważkiego słowa. Nazw kilkunastu doznał się spełnienia, tylko boli, że jego zapiski każeł. Co zobaczył historyk, który spróbował zdefiniować życie kulturalne dzisiejszej Lechii. Jak na kiedys XIX-wiecznej! - na podstawie dzieła nikarskiego przekażeł? Czy potwierdzić zdanie o nieważkości słowa? A może powiem, że w tym miejscu wspomnieł coś takiego, jak ebyk?

Podzielił: BWA
Widać "moze wypiełgorzał" (swoją drogą
-dzim krytium zezjósł) przychłił pamięć
p. zuzmawskiego, a moze specjalizł podos
lekwawezgo TYLO wspaniało, o standard
GEOM nie przy ich pomocy zworzył ten pozdy
tymu obzra - podził przez siebie kwestionowa
my, owszem, w powstali na ochodne dyrek
tora Bochenkiego tekście. Ostatni taniec?
zaczynają się pojawiać uwagi krytyczne (m.in.:
stomunowa, ni sukcesie Janęckiego BWA)
siedze: "Po galeach w Głogowie i Lublinie
pozostali tylko wspomnienie, podobnie z winy
tówka w BWA", jaką pizę lata były "srebrne
wystawy i konkursy". To był lipiec. W październiku

Wszak omawiane podsumowanie przez niego akapit tekstu p. Zurawskiego "Dziura czyli nie" Szczęśliwym przewrotności jest przedostanie

odpowiedzi na wszystkie pytania zamieszczone, gdzie i kiedy owarło? Autor insynuuje, że w najobserwacjonalistycznym artykule "Srebro jak złoto" (10.01.2013 r. 23.06.19) tymczasem jest to wysoce poświecony przede wszystkim retro-spyk! i to bez kolnej podostawowej informacji! gdzie goszczą pierwszy wstawia inicjowanie przede wszystkim jako przy okazji wspomina, że Natomiast jako przy okazji wspomina, że

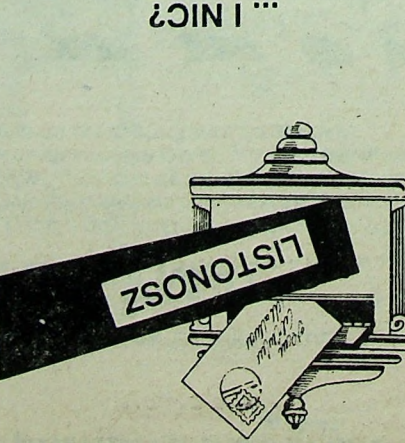
Nie będzie rwanątu podobny w walce...
umaga...
nie mam racji, myślę, że Czytelnicy zwroc
mienie w dokonani, lecz w innym terminie, jesli
o tym wcześniej? Czas przyszedł, mógł się wspominać
si meiste, niezależnie od tego, czy wspominać
obowiązkowo niezmieniał, a więc podanie cza-
z określonej wykładnia. Czy zatem nie jest
portretu relacją i może tym razem powiemien by-
stoma w butach' był samodzielną całością, re-
wyerpnując, giadań? Tak się składa, że tekst
nagrupowanych w sobie * system... Bardzo
chiałych jeszcze farb, nowych kompozycje
kcie otwarcia kwiatami! "Paczką", w pa-
czygnym, jakby, znowu, w tym samym

Zgłoszenia, których nie wzięto pod uwagę, zostały skierowane do właściwych organów państwa, w których miały być rozstrzygnięte. Wskazano, że nie ma możliwości wyrażenia opinii na temat zasadności zgłoszenia, jeżeli nie ma możliwości wyrażenia opinii na temat zasadności zgłoszenia.

Elżbieta Baszczyńska
P.S. Co do SAMODZIELNOŚCI - rozbiawię p.
Zurawieńskiego, jeśli powiem, że widziałam i sły-
szę, że się ukazuje. WBA dopiero w przeddzień
* podkreślenia moje

możliwość pokazania zgołobów i zgołobów. Bowiem, czy to się pani podoba, czy też nie, takiego zaistnienia wojnowa nie było. Wiedziało o tym doskonale wojnowa, który to miało wiedeńskie piąt- kiego wyłączenie protestu na ręce prezesa Ferle- kiego może przynieść jakiś skutek. Przytłoczo- Złotki temu mogliśmy wyemitować 20-minutowy raport o obchodach.

Od naszeinego:



Republika Gregorza Żurawiskiego na moje
 anizy, zamieszczona - z korzyścią dla mnie
 w tym samym numerze "LO" co one (nr 26
 27, 28, 29), nie bładzą wcale połamki, gdyż by nie
 odbiło się negatywnie! kłamaż pod moim adresem
 o pan Żurawiskim! doznacza jako wada iera-
 niejszości - ja poczytuję za dobrodziejstwo. Mo-
 żam o to ośmielić się zwrocić wadę bezkarnemu
 uralskiej! Zrobkiem to dopiero bezkarnu
 miakam tak! zamier! już po cytowanym artykule
 w "Konkretnie" w czasie twarnej imprezy rozno-
 zowch. Po "Stomle w butrach" miarka się

Uważamy Czytelnik! Zapewne dostrzeżę po-
różności? Odpowiedzi p. Zurawnicki, bo
czytelnik z kręgu tzw. "środkowiska" nie ma co do
tego wątpliwości. Zarzut skierowany na mas-
głoszący przezwyciężym STYLJA JA-
nawicki! Informacji z obchodów 750-lecia, p.
nawicki! Problem znieść wytykaniem, że nie
podominam o! LSCJ tego materiału dla TV,
ogółem poprawiam. Miła pani, Ofcorder

[illegible][illegible]

Wskazywaniem, pismo Wojskowy Legnicki skie-
16 kwietnia tego roku, gdzie jest mowa o Zje-
ciach, w których uczestniczyli przedstawiciele
Niemieckiej - jest to zrzeczenie w Poczty
Czechosłowacji. Co ma to właściwie za

OWSZEM, GDY!

Wielki, żel W-20-milimetry, podopieczny, 1,5 milimetry, stanowią fragmenty kolumny, nieorganicznego Ostrum, który udostępnił mi organ-
Pani Elżbieta, jednak nie tylko kłame, ale też
manipulacji informację, "Piszę o tylko o woj-
podczas Radziokomunist - ni - milizacji -
rozprawy nie należało (moim zdaniem) -
opisywać Imper 750 lat przypisuje mnie oso-
bistość. Dowcip polega jednak na tym, że nie tylko
słowa nie ma o tym w liście wojewody, ale
także i w tym, że byłym jedyną osobą, która
zabiegała w zeszłym w województwie o spór do-

BUKIDINZ UOIAEL 000

- | | |
|--------|--|
| 998 | Pogotowie ratunkowe |
| 998 | Straz pozarna |
| 997 | Policja |
| 991 | Pogotowie energetyczne |
| 992 | Pogotowie gazowe |
| 984 | Pogotowie drogowe |
| 984 | Pogotowie wodno-kanalizacyjne |
| 900 | Zamawianie rozmów międzymiastowo-
wych |
| 905 | Nadawanie telefonów międzymiastowych |
| 950 | Informacja o automatycznych połączeniach międzymiastowych |
| 913 | Biurow numery - informacja o numerach abonamentów |
| 912 | Biurow numery - informacja o numerach abonamentów województwa legnickiego |
| 912 | Biurow numery - informacja o numerach abonamentów wszystkich miast w kraju |
| 917 | Telefoniczne budzenie |
| 914 | Zgłaszanie uszkodzeń telefonów |
| 227-00 | Reklamacja w sprawie zapłaty rachunków telefonicznych |
| 936 | Informacja autobusowa PKS |
| 237-58 | Informacja autobusowa WPK |
| 208-68 | Informacja celna |
| 910 | Informacja kolejowa |
| 229-23 | Obsługa - informacja krajowa |
| 273-05 | Obsługa - informacja zagraniczna |
| 954 | Informacja Polimozbyt |
| 955 | Informacja paszportowa |
| 231-77 | Informacja służby zdrowia |
| 293-27 | Informacja turystyczna PTTK |
| 222-74 | Informacja usługowa |
| 926 | Zegarynka |
| 988 | Telefony zainstalowane |
| 988 | Opowiadanie bajek przez telefon |



Komu po Sowietach?
DEMONSTRACJA
"DZIKICH"

Widok był niezwykły. W kierunku
fabryki wojewody legnickiego ruszyli
kilkudziesięciu osobowo pociąg, w którym
przebiegał wieloznaczny element był
zbieżące wzrok! Trzecie się w niebogłosy
sprawia wojewoda! Niezłoty młotek na rękach.
Zaśada na użąd" był demonstacją "dziki"
kierownik wojewody legnickiego po Sowietach,
w tym dniu zagrozono podcięciem
rąk i nog.

kim i gdzie dla kogo jest prawo w naszym kraju? tak naprawdę, to właśnie my zaopiekowaliśmy się mieszkaniami, które uległyby całkowitemu zdezastrowaniu. Z Urzędu Miejskiego odsyłał nas do Wojskowego, a wy tu z powrotem do Miejskiego. Czy błądzęmy musieli zrobić róż-

Skoczyło się na obienicy zorganizowania wspólnego spotkania wojewódzkich urzędników z przedstawicielami miejskiej władzy i administracji. Umówiono się na spotkanie, godzinę 12 w południe, w sali nr 3 przy ul. Wolności 12. W tym czasie w Warszawie odbywał się zjazd wojewódzkiego. Ciekawe, czy jeśli zjadłabyś w szynce, to się pomieszcza? Jest spora nawierzchnia w przedzie.

Ważnym rozróżnieniem jest też sprawa.

24 ABORC

PAŁI SIĘ

Adams, S/

27. 5

544 "T" 1

177

Wojewódzkiego, Ciekawe, czy jeśli
władzy i administracji. Umożliwo się na
współpracy z przedsiębiorcami miejskiej
Skonczyło się na obywateli organizo-
bruki

mi zrobić. Grozi nam się wyrzucenie na
mówam mieszkań po Sowietach, ponieważ
mamy wrażenie, że nie chcecie przeje-

CHAK PANNA W
III 3 755

24 ABORC

TOWARZYSTWO SYMPATYKÓW CZY LEWA KASA "ZAGŁĘBIA" LUBIN?

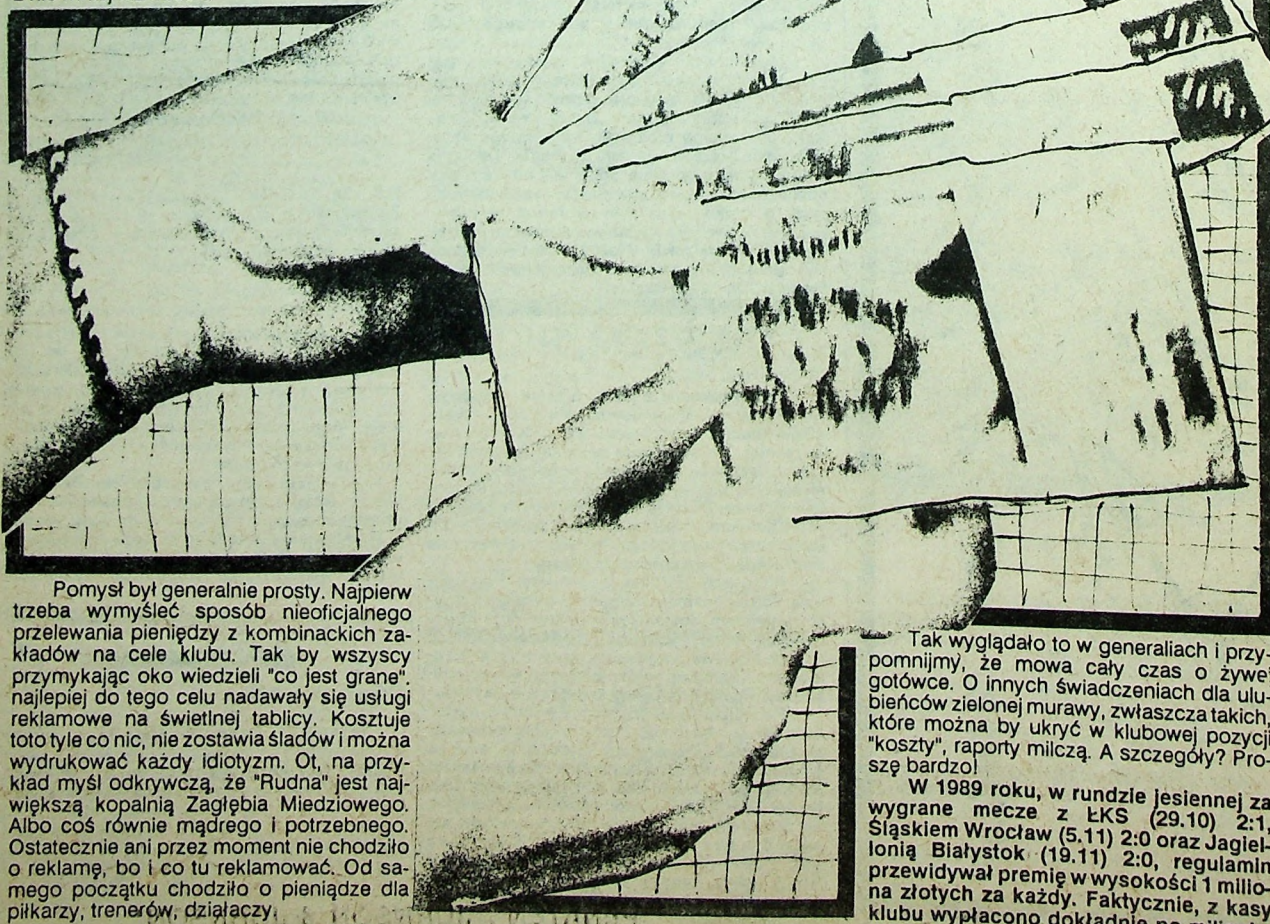
PIŁKARSKI SZMAL

Najprawdopodobniej "sprawa się ryła", gdy klubowi sternicy przesadzili nieco w swojej pozorach. Zresztą, kto wie jak by się wszystko skończyło, gdyby nie kłujące oczy szeregowych pracowników "Zagłębia" dysproporcje przy dzieleniu premii. Był maj 1990 roku. Klub radował się sukcesem piłkarzy, którzy wywalczyli właśnie wicemistrzostwo Polski. Nadzieja na premie pobudzała apetyty.

Wtajemniczeni coraz częściej jednak szeptali po kątach, że będą to już ostatnie pieniądze wypłacane na polecenie dotychczasowego prezesa. Rada Pracownicza KGHM sprawę stawiała twardo. Albo będą zmiany w Zarządzie, albo pieniądze dla klubu nie będą. Ludzie prezesa mieli prawo oczekiwać, że na odchodnym coś im "skapnie". Nie pomylili się. Zarząd postanowił, że na premie dla pracowników przeznaczy 74 miliony 250 tysięcy złotych. No tak, ale są równi i równiejsi. O ile bowiem dla "wszystkich" przypadło 27 milionów 250 tysięcy, to dla czterech dyrektorów pozostało... 47 milionów złotych!

W klubie zawrzało. Trzeba przyznać, że prezes i jego ludzie dość szybko zorientowali się, że popełnili niewybaczalny błąd. I to przed decydującą rozgrywką o własną przyszłość w tak ciepłym dotąd miejscu. 15 czerwca, dwa tygodnie przed planowanym decydującym starciem, na walnym zgromadzeniu Zarząd podejmuje próbę odwrotu. Decyzja, chociaż przykra, jest jasna - dyrektorzy mają zwrócić pieniądze do kasy. I to koniecznie przed Walnym. Tak też się stało. Było jednak już za późno.

Do akcji wkroczył prokurator poinformowany o premiowych kombinacjach przez przewodniczącego klubowej komisji rewizyjnej. Inną sprawą jest już fakt, że wieloletni przewodniczący przejrzał dopiero wtedy, gdy przygotowania do decydującego starcia szły już pełną parą. Następują zmiany w klubowych władzach, tymczasem na obiektach Górniczego Ośrodka Sportu pojawiają się inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli. Bez trudu odkrywają to, o czym od dawna wiedział każdy kto chciał i ówierał wszystkie lubińskie wróble. Ot na przykład, że piłkarze pobierali pieniądze z więcej niż jednej kasy, a po prawdzie przez parę lat z nie mniej niż trzech!



Pomysł był generalnie prosty. Najpierw trzeba wymyślić sposób nieoficjalnego przelewania pieniędzy z kombinackich zakładów na cele klubu. Tak by wszyscy przyszykując oko wiedzieli "co jest grane", najlepiej do tego celu nadawały się usługi reklamowe na świetnej tablicy. Kosztuje to tyle co nic, nie zostawia śladów i można wydrukować każdy idiotyzm. Ot, na przykład myśl odkrywczą, że "Rudna" jest największą kopalnią Zagłębia Miedziowego. Albo coś równie mądrego i potrzebnego. Ostatecznie ani przez moment nie chodziło o reklamę, bo i co tu reklamować. Od samego początku chodziło o pieniądze dla piłkarzy, trenerów, działaczy.

Najlepiej jednak, by pieniądze "z reklamy" nie wpływały bezpośrednio do klubowej kasy. Bo to i kłopot w sprawozdaniach i niełatwo byłoby omijać klubowy regulamin podsypania grosza zawodnikom. Od czegoż jednak głowa na karku. W marcu 1987 roku powstaje Towarzystwo Sympatyków "Zagłębia" Lubin. Cele ma proste: "udzielanie pomocy zawodnikom piłki nożnej nowo przyjętym do klubu i wyróżniającym się". Czytaj: płaćcie premii poza regulaminem oraz wypłaty za transfery, oczywiście te, które szły do kieszeni zawodników, którzy zdecydowali się na przywdzianie barw "Zagłębia" Lubin. W statucie towarzystwa zarejestrowanym w lubińskim Urzędzie Miasta jest oczywiście także mowa o "prowadzeniu działalności reklamowej na obiektach MKS "Zagłębie" Lubin. I tu zaczynają się schody, chociaż tak naprawdę chodzi jedynie o specyficzny układ między klubem a towarzystwem. Oto mimo wielu starań, kontrolerzy NIK nie natrafili na... ani jeden dokument, potwierdzający, że Towarzystwo Sympatyków poniosło jakiegokolwiek nakłady związane z realizacją reklam! Dziwne? Ejże...

Zdaniem prokuratora mechanizm był dziecinnie prosty. Koszty "reklamy" ponosił klub, zaś pieniądze przekazywane za "usługę" wpływały na konto Towarzystwa. W ten sposób, w porozumieniu z klubem, "Sympatycy", a właściwie ich kasa (przy klubie zresztą) uzyskiwali pieniądze na premie dla zawodników i trenerów piłki nożnej. Ile tego było? Diabli wiedzą, nie mniej jednak niż 220

milionów złotych. To jednak nie wszystko, można nawet powiedzieć, że szczegółowo.

Pieniądzy na premie za mecze i transfery ciągle było za mało. Sama "reklama" nie wystarczyła. Było co prawda trochę w kasie klubu, ale nie bardzo można było je przepompowywać do graczy i trenerów, bowiem na przeszkodzie stał regulamin, określający ile za co. Od czegoż jednak Towarzystwo Sympatyków? Wystarczyło przecież "pożyczyć" im trochę i przypomnieć do czego są powołani. A "Sympatycy" mogli przecież płacić według własnej (??) woli, nie oglądając się na oficjalne i bardzo biurokratycznie brzmiące regulaminy, których treść jak znalazł nadawała się tylko do podsuwania naiwnym dziennikarzom i nieorientowanym w kulisach przedstawicielom różnych gremiów decydujących o dotacjach dla ulubionego klubu.

I pożyczano! Chociaż dziwne były to "pożyczki". Takie bez określenia terminu i warunków spłaty! Tylko w latach 1989-1990 MKS "Zagłębie" Lubin "pożyczył" w ten sposób Towarzystwu Sympatyków nie mniej niż 330 milionów złotych. Oczywiście, podobnie jak i te pochodzące z "reklamy", niemal w całości trafiły tą okrężną drogą tam, gdzie od samego początku miały się znaleźć. Do kieszeni trenerów i zawodników sekcji piłki nożnej (w 81 procentach - według NIK).

Tylko w latach 1987-1989 opisanym powyżej sposobem "Sympatycy" przeznaczyli na premie dla zawodników i trenerów piłki nożnej 219 milionów złotych. 24 miliony dorzucili na premie transferowe. Nieźle, jeśli jeszcze ktokolwiek pamięta, że było to sporo przed Balcerowiczem. W roku 1990 do kwoty tej dorzucono kolejne 127,5 miliona, co nie wydaje się kwotą oszałamiającą ale... 31 maja 1990 Towarzystwo Sympatyków "Zagłębia" Lubin zostało rozwiązane.

Z tym jednak, że z kasy "Sympatyków" dorzucono każdorazowo ponad... 10 razy więcej (dokładnie po 10 mln 720 tys. zł.)

W 1990 roku, w rundzie wiosennej płacono: za wygraną za trzy punkty - 15 + 25,5 mln zł, za wygraną za 2 punkty - 10 + 17 mln zł, za remis - 5 + 8,5 mln zł. Oczywiście piłkarze nie musieli biegać od kasy do kasy. Wszystko załatwiał za nich kierownik drużyny. Niemal tak samo, jak dobre wyniki (a może bardziej?), opłacało się zmieniać barwy klubowe. O astronomicznych kwotach transferowych płaconych między sobą przez kluby, głośno jest już od dawna. O tym, ile z tego dostawali zawodnicy - ciszej. A nie były to kwoty do pogardzenia.

Piotr Tyszkiewicz za przejście ze Stomilu Olsztyn, w czerwcu 1989 roku (to ważne, z uwagi na "siłę pieniądza") otrzymał 20 milionów złotych z kasy "Zagłębia" i dodatkowo 12 milionów od Towarzystwa Sympatyków. W lipcu tego samego roku za przejście z Lecha Poznań Andrzej Słowakiewicz otrzymał 39 milionów złotych. Dariusz Lewandowski i Mariusz Olbiński za przejście z "Chrobrego" Głogów otrzymali z klubu po 32 miliony złotych. Rekordzistą (i nie w tym dziale) jest reprezentacyjny bramkarz Jarosław Bako. Za przejście w czerwcu 1989 roku z ŁKS otrzymał w trzech ratach (26 + 20 + 5,3) łącznie 51,3 miliona złotych.

Czy to już wszystko? Wątpię. Tym bardziej, że przecież jeszcze do 1989 roku piłkarze i trenerzy "pracowali" w ZG Lubin. To jest właśnie owa trzecia kasa, z której pobierali pieniądze. Kto dziś się w tym wszystkim połapie? Nie mogły to być kwoty marginalne skoro okazało się, że... piłkarze tylko w 1989 roku "zapomnieli" zapłacić podatek wyrównawczego na sumę 74,9 miliona złotych. Dla przykładu w roku 1989 Romuald Kujawa pobrał w ZG "Lubin" 3.435.600 zł, zaś w MKS dodatkowo 1.340.600 zł. Trener Stanisław Świerk z tych samych źródeł odpowiednio: 2.856.180 oraz 1.522.120 zł. Zwracam uwagę na... końcówki. To też o czymś mówi!

Co jednak z podatkiem wyrównawczym? Wszak to podatek od indywidualnych dochodów. Zależy jednak czyich. Oto w klubowej dokumentacji znaleziono kuriozalny "kwit". Przelew dokonany przez MKS na rzecz Urzędu Skarbowego w Lubinie z dnia 25 maja 1990 roku na kwotę 94 milionów złotych tytułem podatków wyrównawczych zawodników i trenerów "Zagłębia". Tu - hurtem - do piłkarzy dołączono także bokserów, chociaż tak naprawdę, to powodziło im się jednak zdecydowanie gorzej i są ledwie rodzinami na liście finansowej elity.

Myślałby kto, że to wszystko to sprawy wyłącznie starej ekipy, ludzi byłego prezesa. Może. Faktem jednak jest, że już nowi ludzie we wrześniu 1990 zadecydowali po proteście zawodników i trenerów o... umorzeniu zapłaconej wcześniej przez klub kwoty (94 mln) podatku. Nie wiedzieli, że tym samym naruszają prawo? Nie wierzę.

Lada dzień w lubińskim sądzie rozpocznie się rozprawa przeciwko trzem byłym ważnym ludziom "Zagłębia" od kasy i decyzji. Nie było tu ich nazwisk. Nie tylko dlatego, że dopóki sąd nie udowodni im winy - są niewinni. Otóż moim zdaniem mamy w tej akurat sprawie również do czynienia z problemem "koźłów ofiarnych". W tę piłkarską ruletkę grano bowiem od dawna, co więcej reguły gry chociaż niejawnie były znane i akceptowane. Ktoś podpisywał zlecenie lipnych reklam wiedząc, że to ukryte dofinansowywanie ulubieńców kibiców, ktoś inny znając cały mechanizm od dawna przyszykował na to oko, bo potrzebne były sportowe sukcesy. Więcej - nie wierzę, żeby zasadnicze reguły gry uległy poważniejszej zmianie.

Prokurator będzie dowodził, że wynikiem działalności Towarzystwa Sympatyków były straty, jakie ponosił MKS, za wiedzą swoich sterników. Straty? Przecież w całej tej lipie z Towarzystwem i przelewaniem pieniędzy chodziło od początku o jedno - wyrwać jak najwięcej dla piłkarzy. Nie przypadkiem wszelkie zobowiązania rozwiązane Towarzystwa przejął właśnie MKS. Jeśli bowiem krajowy futbol stoi na lewej kaski, to trzeba było ją stworzyć albo... grać w cymbargaja.

Zagłębie jest mistrzem Polski.

Tomasz Mirski

TAMA

TAMIE!

Jarek Ogrodnik

Z drogi Nowy Targ - Czorsztyn widać nie tylko panoramę Gorców i Pienin. Po prawej stronie, prawie na horyzoncie, widnieje fragment jednej z najbardziej kontrowersyjnych inwestycji PRL-u. Tę inwestycję - "Zespół Zbiorników Wodnych Czorsztyn-Niedzica i Sromowce Wyżne" - kontynuują również władze III Rzeczypospolitej. Nawet z daleka widać zdewastowany, pozbawiony lasów teren i prawie ukończoną, betonową czaszę przyszłego(?) zbiornika. Jeśli dojdzie do planowanego na 1995 rok ukończenia tej inwestycji, pod wodą znajdzie się obszar długości 13 kilometrów i szerokości 600 metrów oraz kilka znajdujących się na nim wiosek. Nieco wyżej poziomu wody pozostanie nowoczesna, betonowa wieś - Nowe Maniowy. Tutaj znalazła nowy dom większość mieszkańców zagrożonego rejonu.

Losy tej gigantycznej budowy ważyły się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Czwierć wieku temu rozpoczęto pierwsze prace, które trwają do dziś. Przeciwno projektowi zapory na Dunajcu protestowali najwybitniejsi polscy uczeni, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, powstała w 1980 roku Polski Klub Ekologiczny. Dziś stanowisko tych grup jest mniej radykalne. Sytuacja czorsztynskiej zapory oceniona została jako przymusowa. Zbyt dużo betonu, żwiru i oczywiście pieniędzy zatopiono w chłonnych wapiennych skałach. Dziś do walki z zaporą wkroczyli młodzi - Ruch Wolność i Pokój oraz Federacja Anarchistyczna. Te dwie nieformalne organizacje zorganizowały kolejną (już szóstą) blokadę budowy zapory. Uczestnicy protestu mają najczęściej po 18 lat i przepełnieni są ideami oporu bez przemocy - non violence. Ta forma walki została zapoczątkowana przez Gandhiego i okazała się skuteczna nie tylko w Indiach. W Polsce - przeciwnie. Zeszłoroczna blokada została siłą rozpędzona przez przeciwników non violence - policję III Rzeczypospolitej.

* * *

Autobus przyjeżdża do Czorsztyna o 5.30. Kilku przyszłych uczestników blokady witają resztki tego, co kiedyś było tętniącą życiem, pełną turystów wioską. Jest wcześnie, lecz przy drodze wzdłuż Dunajca zebrał się spory tłum i około 10 samochodów. Panowie w błękitnych mundurach i ich wspańnięte maszyny marki "Nysa", "Star", "Uaz". Tutaj przejścia nie ma.

W przeciwnym końcu wioski, w jednym z opuszczonych domów zainstalował się sztab blokady - inż. Stanisław Zubek i jego koledzy z WiP-u. Podobnie, jak policjanci, przebywają tutaj od piątku.

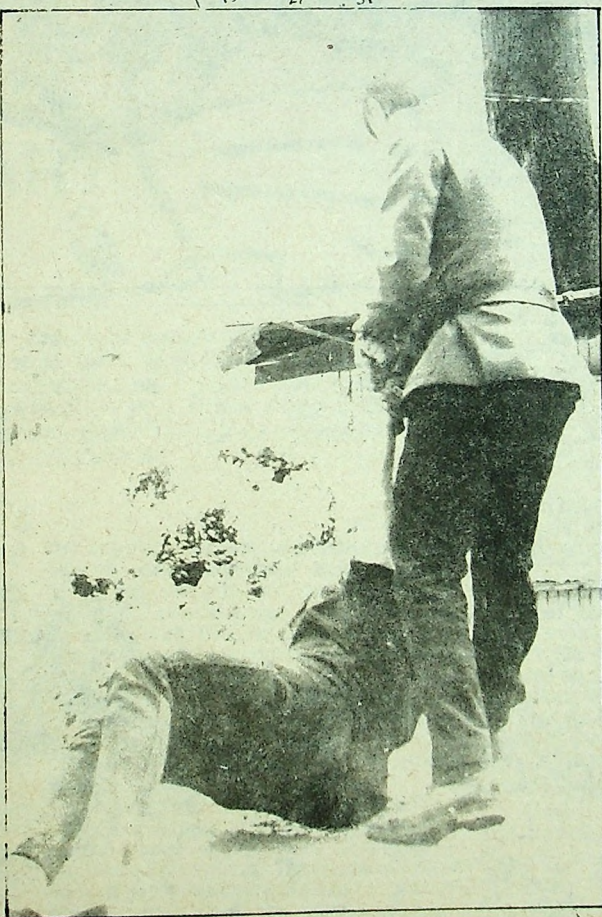
* * *

W konflikt wokół sprawy czorsztynskiej zaangażowanych jest wiele stron. Najsilniejszą jest rząd i zbrojne ramię sprawiedliwości. Najbardziej aktywną - młodzież oddana ekologii. Pechowo, bo na szczycie barykady, zajmują pozycję mieszkańcy Czorsztyna i robotnicy pracujący przy budowie zapory.

* * *

Kuriozalny wydaje się fakt, że budowa zapory przez ponad kilkanaście lat była nielegalna.

Fot. Jarek Ogrodnik



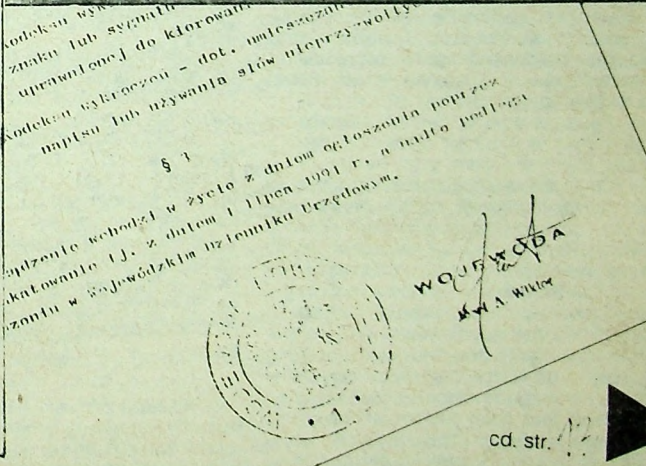
Pozwolenie wodnoprawne ta inwestycja uzyskała dopiero 18 września 1990 roku.

5 lutego br. poseł Aleksander Małachowski złożył w Sejmie wniosek o wykluczenie budowy zapory z listy inwestycji centralnych. Wniosek ten został odrzucony większością głosów.

10 lutego br. Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zapowiedział gotowość do dyskusji ze wszystkimi siłami nt. celowości realizacji tej inwestycji. Spotkanie przedstawicieli ministerstwa i przeciwników zapory w Konstancinie zakończyło się fiaskiem. Antagoniści nie byli w stanie wypracować wspólnego stanowiska.

Z okazji Dnia Ziemi WiP-owcy zorganizowali symboliczną, trzyosobową, półgodzinną blokadę budowy. Inwestor poniósł w tym czasie straty w wysokości 26 milionów zł. Jakże niewielka jest to suma w porównaniu z 300 miliardami zł przeznaczonymi w tym roku na tę inwestycję.

1 lipca br. rozpoczęła się bezterminowa blokada budowy zapory w Czorsztynie.



cd. str.

HANDLOWA SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA
dla niemowlaków i przedszkolaków

WIE L

Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego 14 of. tel. 63-127

zaprasza w godz. 8.00-16.00
w soboty 8.00-14.00

Johnson & Johnson

Przyjdź, zobacz, skorzystaj.
Korzystne warunki płatności.
Przy dużych zakupach udzielamy kredytu handlowego.

ZABAWKI OBUWIE ŁÓŻECZKA WÓZKI ODZIEŻ
ODZYWKI "BEBIKO", "GERBER", "BOBOFRUTY"
KOSMETYKI RENOMOWANYCH FIRM "BEBE",
"PENATEN", "JOHNSON & JOHNSON"

Jest sobota, 30 czerwca. W Jaworze od wczoraj trwa zlot starych motocykli. Spóźniłam się na paradę, lecz gdzieś daleko słysząc jeszcze ryk motorów. Nie spieszę się, mam nadzieję, że ktoś zmotoryzowany zabierze mnie we właściwe miejsce. Pierwsi, których spytałam o zlot - właściciele eleganckiej syrenki - odpowiedzieli coś opryskliwie i odjechali w kłębach spalin.

Pod restauracją "Zamkową" stoi kilka motorów z przyczepami. Po krótkich pertraktacjach jadę "Junakiem" na radar, czyli tam gdzie odbywa się zlot. Nie widzę żadnych drogowiskazów. Nie wiem, czy trafimy, bo mój kierowca jest nie do końca przytomny.

Jednak dojechaliśmy. Pomiędzy namiotami stoi kilkadziesiąt maszyn. Ludzie kłębią się przy nich, inni leżą i piją piwo. Z ustawionych na wieżycze głośników wydobywa się hałas równy temu, który produkują motocykle. Jestem załamana - to ma być zlot harleyowców?

Organizatorami tej imprezy jest dwóch zapaleńców z Jawora: Jarek i Artur, p. Mieczysław Makura z Urzędu Miejskiego i wójt gminy Męcinka, który udostępnił plac. Jedyne sponso - kierownik OSiR - dał 150 tys. zł. Trochę pomógł paszowicki GOK. Na czarną listę zlotu organizatorzy wpisali kierownika jaworskiego JOK - pana Noworula.

W zeszłym roku polscy rockersi spotkali się nad Zalewem, gdzie były sanitarium, woda i całkiem blisko do miasta. Na "radarze" nie ma ani wody, ani WC. Jest tylko piwo, po którym trzeba często biegać w krzaczki.

Przysiadłam się do jednej z grupek. Marek z Wrocławia ma zarejestrowanych 25 maszyn. To pamiątka z czasów, gdy benzyna była na kartki. Na jeden motor przypadało 5 litrów. Teraz z tych 25 zawsze przynajmniej pięć jest na chodzie. Ze złomu i części, które ma w garażach, mógłby złożyć kolejne pięć.

Jarek każdą wolną chwilę poświęca na motorowe dlabanie. Ma dużo czasu, bo nie pracuje, a rodzina go opuściła. Do pieczenia ma dwie perełki z niesamowitymi rodowodami.

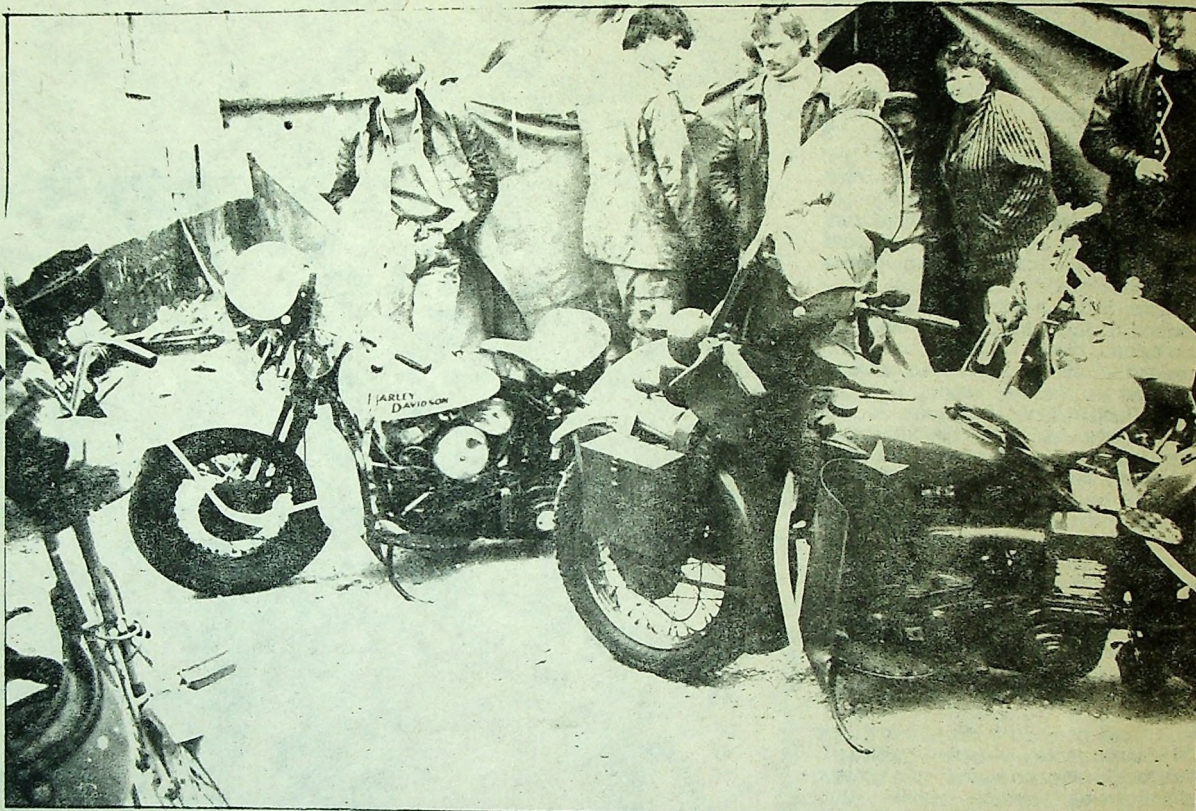
Mieszkańcom Jawora przeszkadzają hałas i spaliny. Jedna pani, mieszkająca tuż obok "Polleny", skarżyła się, że motory zatruwają środowisko. Przyszło dużo ludzi obejrzeć "cudaków" i ich maszyny. Najodważniejsze były dzieci i menele. Jeden z nich, nucąc pod nosem "Okę", wytuszczał prawdę o tym, jak Niemcy takimi motorami wywozili na Pawiak i do obozów, a teraz ci wywrotowcy i naziści śnią bezczęścić polskie drogi. Na szczęście nie doszło do rękoczynów, wywrotowcy wsiedli na motory i odjechali.

"Gdy już wszystkie staruszki wyjadą na Zachód, my, oglądając stare foldery i reklamówki, zrozumiemy być może, co straciłyśmy. Stare motory są jak dzieła sztuki, trochę niechcianej i przeszkadzającej innym." - mówi Jarek - "Benzyna jest droga. Kogo stać na obskakiwanie wszystkich zlotów? Nie ma sponsorów i może dlatego jest tak ciężko zorganizować porządną imprezę. A ci, którzy mają wiele do powiedzenia, nie przyjadą na takie pijackie spędy. W Polsce jest tylko jeden renomowany, europejski zlot w Wolsztynie w województwie zielonogórskim. Może chociaż na ten znajdą się pieniądze."

BABA NA HARLEYACH

RYK ANIOŁÓW PIEKIEŁ

Fot. Agata Frankiewicz



Na zlot zgłoszono oficjalnie 50 maszyn. W rzeczywistości było dwa razy tyle. Najwytrwalsi przyjechali ze Szczecina, Nowej Soli i Katowic. Liczebnie górował Wrocław na "Junakach" i "emkach". Przyjechały także prawdziwe perełki, takie jak NSU 601 WH z 1939 roku, który w czasie wojny był najlepszym kurierskim motorem na świecie.

Średnia wieku przybyłych pojazdów to ok. 30 lat. "Junaki" i "emki" to produkty lat 50-tych, przybierające po przeróbkach najróżniejsze kształty.

Większość sprzętu, łącznie z wojskowymi harleyami, pochodzi ze Wschodu. A harleyów na zlocie było sporo. Zjawili się też dwa samochody: stare BMW i syrenka-kabriolet z wymalowanymi na karoserii cudami. Były też trójkołowce zbudowane na bazie VW "garbusa". Atrakcją były również dwie dziewczyny na własnych motorach, nie licząc tych towarzyszących, które też mocno siedzą w tej, niszczącej ręce, subkulturze.

Te cuda techniki - Hondy, Kawasaki, Suzuki - wyglądają, jakby przyleciały z Kosmosu. Nie pasują do tego muzeum. A ich właściciele nie kwapią się do rozmów z posiadaczami "złomu". Bo o czym mogliby porozmawiać? Nie te same pieniądze, nie ta sama praca.

Słucham dalszych opowieści Jarka.
"Jak zdobywamy motory? Bardzo różnie. Albo w grę wchodzi duże pieniądze, albo trochę szczęścia. Ja kupiłem od gościa sportowego "bullusa" NSU 500 SS dosłownie za bezcen. O ile mi wiadomo, tych maszyn jest 8 na całym świecie, w tym dwa we Wrocławiu. Facet był załamany, gdy się o tym dowiedział. Przyczepę do mojego NSU 601 WH kupiłem od pewnego rolnika, który wysadzał w niej kury.

Są ludzie, którzy za nic na świecie nie sprzedadzą nawet śrubki z maszyny, która od 20 lat niszczy u nich na podwórku. Nie wiem czemu, ale w tym kraju jeszcze dużo znaczy słowo "mieć".

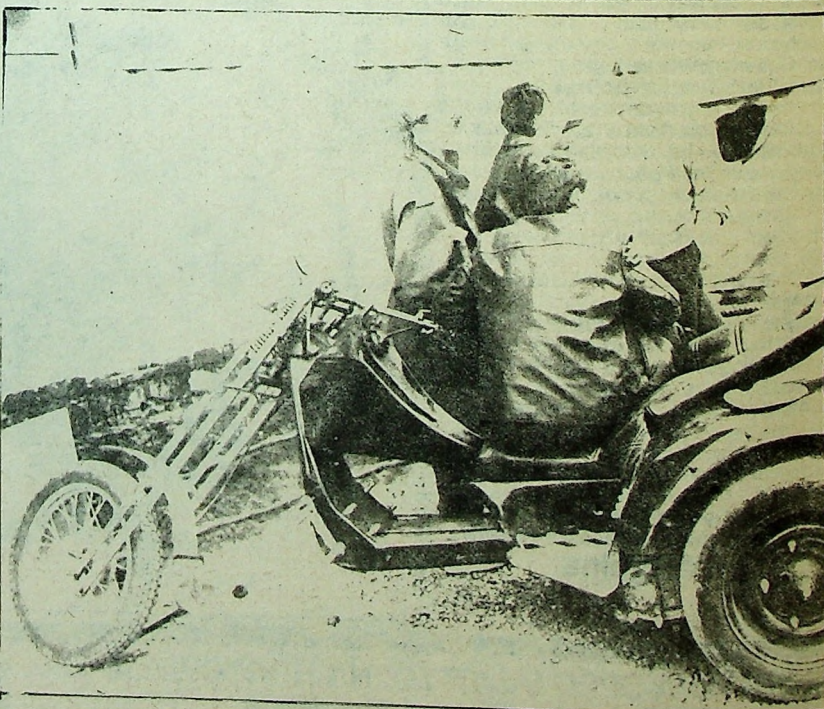
"Sokolów" zostało w Polsce tylko parę sztuk. Wyjechały na Zachód. Na szczęście, ten proceder już się skończył. Za to ze

Wschodu do dziś można przywieźć, co się chce."

Przez te 4 lata uczestnicy zlotów ani razu nie byli sprawcami wypadku. Nie zanotowano ani jednej kradzieży, gwałtu, czy napadu. W tym roku policja ograniczyła się tylko do sprawdzania trzeźwości i dokumentów niewygodnych przybyszów.

Jestem już zmęczona tym hukiem. Już bez kłopotów z dojazdem wracam do Jawora. Jadę jednym z najstarszych modeli zlotu. I jest mi miło, gdy wszyscy patrzą na nas z zazdrością. Choć przecież to nie moja maszyna.

Agata Frankiewicz



AGA-TUR

- * Bilety lotnicze DELTA AIR LINES
- * Bilety lotnicze PANAM
- * Katalogi TUI
- * Katalogi UNGER

* Wycieczki autokarowe do Włoch, Hiszpanii, Francji

- * Wycieczki samolotowe do Pekinu, Shanghaju, Xian
- * Przewozy autokarowe do Niemiec i Francji
- * Campingi we Włoszech
- * Wczasy krajowe nad morzem i w górach
- * Wynajem autokarów
- * Ubezpieczenia komunikacyjne krajowe i zagraniczne
- * oraz koszty leczenia "WARTA"
- * Likwidacja szkód powypadkowych



JEDEN Z DZIESIĘCIU
NA ŚWIECIE!

NIEZWYKŁY LEKARZ

Kiedy się o tym dowiedziałam, przypomniała mi się moja recenzja (TO, nr 6/90), dotycząca wystawy zatytułowanej: "Legnica in actu oculi", prezentowanej w Muzeum Między. Pytałam wtedy, jaką chcemy dopisać historię temu miastu my, współcześnie tu żyjący, aby stać się godnymi spadkobiercami kilkusetletniej tradycji, historii i kultury przez ludzi zwanych siebie, bez względu na wszystkie polityczno-historyczne uwarunkowania, Legniczaninami. To bowiem, co zastaliśmy tu, a co pokazuje wystawa, skłoniło mnie do refleksji, że jestem dumna, że jestem Legniczaną. To natomiast, co mamy szansę pozostawić po sobie, a co nas otacza, nie jest niestety tak optymistyczne...

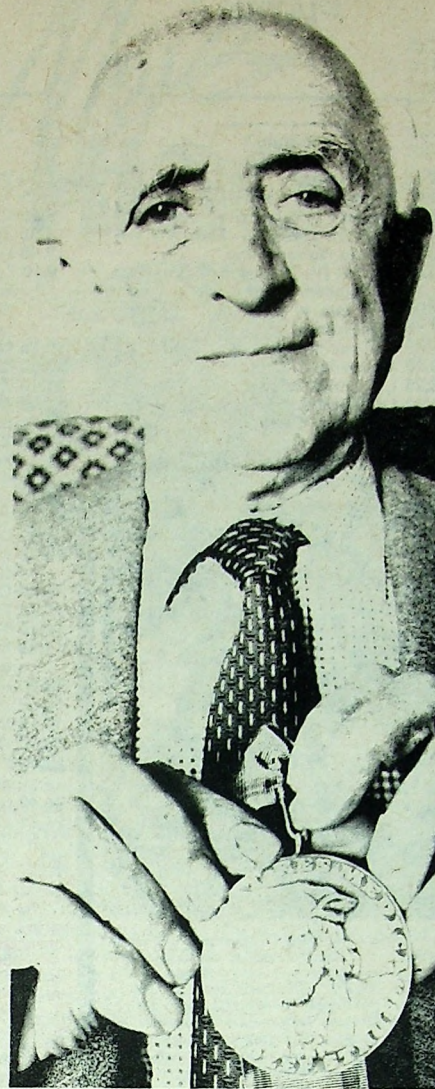
Aż tu nagle... no właśnie.

"Medal 'Gloria Medicinæ' nadawany jest za wybitne zasługi dla medycyny. Jest on przyznawany tylko dziesięciu lekarzom w świecie w ciągu jednego roku. Jest sym-

bolem wdzięczności dla tych, których życie, czyny i dzieła przepełnione są pragnieniem pomocy ludziom i ulżenia ich cierpieniom. Dla tych, których osiągnięcia w służbie człowiekowi, stwarzają lepszy świat dla całej ludzkości".

Czy przyszłoby komukolwiek do głowy, że pierwszy taki medal, medal z numerem jeden, otrzyma skromny lekarz z Legnicy, któremu Kapituła Medalu przyznała to najwyższe odznaczenie za "ofiarną służbę ludziom, za najwyższy szacunek dla zdrowia i życia ludzkiego, za sumienne i godne wykonywanie sztuki leczenia, za podtrzymywanie honoru i szlachetnych tradycji stanu lekarskiego i tworzenie nieprzemijających wartości dla dobra Polskiego Towarzystwa Lekarskiego". Medal Józefa Strusa, jednego z największych lekarzy szesnastego wieku, rewolucjonisty w dziedzinie nauki o tężnie, otrzymał dr medycyny Zdzisław Szulc. Do Legnicy przyjechał w 1947 r. i do 1981, kiedy to przeszedł na emeryturę, pełnił funkcję ordynatora w powiatowym, a następnie miejskim szpitalu chirurgicznym. Organizował legnicką służbę zdrowia ściągając m.in. wyposażenie sal operacyjnych i aparat rentgenowski. Doprowadził do powstania punktu krwiodawstwa i był pierwszym jego kierownikiem (podobno największym problemem, jak wspomina, byli nie krwiodawcy,

Fot. Krzysztof Raczekowiak



a zdobycie lodówki). Współtworzył także oddział Polskiego Czerwonego Krzyża i przez dwie kadencje był jego prezesem.

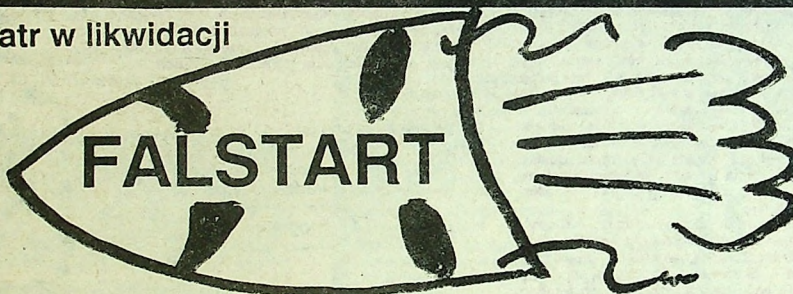
Z jego wiedzy korzystało wielu lekarzy (np. chirurdzy: dr Władysław Orzeł i Paweł Juros), których kształcił podczas praktyk. Zdzisław Szulca asystentami byli m.in. prof. Henryk Belowski i prof. Tadeusz Orłowski. Z jego umiejętności i doświadczenia korzystało nie tylko w dziedzinie chirurgii. Na swoim koncie ma wiele wyrwanych zębów i przyjętych porodów (z uśmiechem wspomina legnickie trojaczki). Jak sam twierdzi, przeprowadził ok. 25 tys. operacji. Najstarsza pacjentka miała 94 lata, najdłuższy ciąg zabiegów trwał 18 godzin, a najtrudniejsze zadanie stanęło przed nim w okolicach Kromiowa, kiedy odbierał trwający 48 godzin poród kleszczowy, bez światła elektrycznego, ale za to z pomocą wiejskiej babki, podającej według jego wskazówek kapana narkozę. Był lekarzem z tak zwanym stałym dyżurem, więc mógł zostać wezwany w każdy dzień i o każdej porze. Ale jeśli ktoś myśli, że przynajmniej urlopy mógł wykorzystywać na swój odpoczynek, to się myli. To właśnie wtedy odbywał prywatne kursy mieszkając w hotelowych pokojach (np. u prof. Degi - dotyczący zwichnięć stawów biodrowych u noworodków, kursy anestezjologii, czy chemii ustroju). Na tę wiedzę wszyscy czeka! tu niecierpliwie.

Kiedy w 1981 r. przeszedł na emeryturę, postanowił zorganizować Wojewódzką Poradnię Onkologiczną, którą obecnie kieruje.

54 lata nieprzerwanej pracy będącej pasją. I kiedy nagle, pewnego dnia grono znakomitości ze świata medycyny przyznaje takie wyróżnienie zwykłemu lekarzowi z prowincji, to wszyscy Legniczanie powinni być dumni. Jeśli historię tego miasta będą naznaczać życiorysy takich **zwykłych niezwykłych ludzi**, to na pewno ktoś kiedyś znowu powie, że jest dumny, iż jest Legniczaninem.

Iwona Rostkowska

Teatr w likwidacji



"Każda decyzja o zamknięciu teatru grozi pomyłką" napisał w nadtytuł artykułu w "Polityce" z 1 czerwca tego roku Jacek Sieradzki, poświęcając zasadniczą część tekstu sytuacji w jakiej znalazł się legnicki Teatr Dramatyczny. Nawet jednak sam autor nie przewidział, że jego słowa mogą znaleźć tak zaskakujące potwierdzenie. I paradoksalnie, bowiem w Legnicy strzelono byka już w momencie wydawania stosownego zarządzenia.

Najprawdopodobniej pierwszy zorientował się we wtorek, 2 lipca, przybyły do nowych obowiązków, a powołany przez wojewodę, likwidator teatru Edward Biegun. Cóż, prawnik musiał zacząć od podstaw, czyli umocowania prawnego zarządzenia nr 33 wojewody legnickiego z dnia 27 czerwca w sprawie likwidacji Teatru Dramatycznego. Wtedy szydło wyszło z worka i okazało się, że wartość prawna tego dokumentu równa jest wartości papieru, na którym je spisano! Likwidator wyjechał z Legnicy obiecując, że wróci w piątek. Czy oznacza to czas na wydanie poprawnie sformułowanej, a zatem legalnej decyzji? Jakiej? - zobaczmy....

Prawnicy będą musieli przyjrzeć się również drugiemu z wydanych przez wojewodę zarządzeń w sprawie zmiany nazwy i statutu Wojewódzkiego Domu Kultury. Oczywiście nie dlatego, że nosi nr 34 i wydano je tego samego dnia co zarządzenie w sprawie likwidacji teatru, ale z powodu ujawnionej dezygnacji prawnej wojewódzkich urzędników, którym najwyraźniej nawet pół roku przygotowań do decyzji o zmianach w organizacji legnickich instytucji kulturalnych, nie wystarczyło na ich prawne "obudowanie".

Pozornie sprawa jest bez znaczenia, pomijając oczywiście ujawnioną przy okazji niekompetencję ludzi wojewody. Istotą sprawy jest bowiem projekt powołania w

miejsce dotychczasowego WDK nowej instytucji upowszechniania kultury, której statut jest załącznikiem do zarządzenia wojewody. Chodzi oczywiście o "Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny" w Legnicy. Twór, który przypominając przekształcany WDK, realizowałby również zadania likwidowanego teatru. To, co jednak może być mało ważne dla "strategów" od kultury, może nie być bez znaczenia dla ponad 140 pracowników obu instytucji. Wszak chodzi o ich los i zawodową przyszłość.

Najwięcej emocji wzbudza oczywiście decyzja likwidacji jedynej zawodowej instytucji artystycznej w miedziowym regionie, jaką był (jest?) teatr. Tak czy owak sprawa wydaje się przesądzona. I to nie tylko z powodu braku pieniędzy, którym to argumentem posługiwano się najczęściej, ale także z prozaicznej przyczyny braku realnej siły dążącej do zachowania teatru w dotychczasowym kształcie. Zastrzeżeń do projektu likwidacji autonomicznej sceny w Legnicy nie wyraził bowiem praktycznie nikt, poza pracownikami teatru. Odsobnionych w swej liczbie protestów nie liczę, a o stanowisku Rady Miasta - bez gwarancji finansowych - nie warto wspominać. Nie miał ich także wiceminister kultury i sztuki Michał Jagiełło, co znalazło swój wyraz w piśmie do wojewody.

Skoro zatem teatr nie jest potrzebny ani ministrowi, ani wojewodzie, ani (niestety!) publiczności, to komu? Aktorom? Z pewnością, chociaż to nieco za mało. Statystyka dotycząca frekwencji, jeśli wie się, że tę robiły spektakle dla szkół (bo z czystym sumieniem, że młodzież szkolna - też nie da się powiedzieć) to kiepski argument. Przynajmniej dla instytucji artystycznej, a nie wyłącznie upowszechnieniowej.

Medal ten ma jednak i drugą stronę, która sprowadza się do pytania o kulturalną przyszłość Legnicy i okolic. Likwidować jest znacznie łatwiej, niż budować. Łatwiej wymienić setkę urzędników, czy też jak mawia pani dyrektor od wojewódzkiej kultury, menadżerów, niż pozyskać do tworzenia na prowincji kilku, chociażby średniej klasy artystów. No, chyba że chodzi o utrwalenie tendencji do kulturalnej bierności, która tak zaskakująco (ale nie dla wszystkich) zaowocowała pustą niemal salą na spektaklach sławnej i artystycznie przecież bez zarzutu, krakowskiej "Piwnicy pod baranami".

Powie ktoś, że przecież nie chodzi o faktyczną likwidację legnickiej sceny dramatycznej, lecz jedynie prawną instytucji pod nazwą Teatr Dramatyczny, że podobne cele realizować ma Centrum Sztuki, że będą aktorzy, będą spektakle teatralne. Taką nadzieję wyraził też nowo powołany dyrektor Łukasz Pijewski. A jednak nie daje to odpowiedzi na pytanie dlaczego akurat likwidowany jest teatr a przekształcany WDK, a nie odwrotnie?

Czego będzie więcej w Centrum Sztuki? Dotychczasowej i już chyba przeżytej formuły domu kultury, czy zreorganizowanej instytucji twórczej? Motywowana korzyściami finansowymi koncepcja zmian (Centrum Sztuki - odmiennie niż teatr - będzie nie przedsiębiorstwem, lecz zakładem budżetowym, czyli zaoszczędzi na podatkach) ma bowiem jedną, groźną dla kulturalnej przyszłości, wadę. Otóż m o ż e się okazać, że za dwa, trzy lata twórców wypią z Centrum Sztuki tak zwani animatorzy kultury.

To, że w ten sposób tak naprawdę pod nowym szyldem odrodzi się WDK, to jeszcze pół biedy, gorzej, że zwycięży koncepcja działalności impresaryjnej, dostarczania gotowych produktów kulturalnych z wewnątrz ("Srebro" bez złotników, "Satyrkon" bez satyryków, "Cantat" bez chórów,

spektakle bez teatru itd. - w każdym przypadku, chodzi mi oczywiście o miejscowych twórców) jako lepszych. Jest to koncepcja pogardy dla tego co lokalne, co nasze. Jest to koncepcja bardzo polska, łącząca w sobie silny kompleks niższości z prowincjonalizmem o europejskim zadęciu. Jest to w końcu koncepcja kulturalnej pustyni, w której wygra kolorowy telewizor (tam są najlepsi: aktorzy, reżyserzy, malarze, tancerze, piosenkarze...).

Wszystko w kulturze zależy od ludzi - powiedział mi dyrektor Pijewski. Zgoda. Szkoła tylko, że lansując koncepcję zmian instytucjonalnych urzędnicy, o nich mówili najchętniej. To bowiem wymaga odwagi. Również powiedzenia sobie jasno, że dla wszystkich dotychczasowych pracowników WDK i Teatru w nowej instytucji nie będzie miejsca. Jeśli odejdą leniwi, mało ambitni, niezdolni, dla których instytucje kulturalne w ich zarządzaniu kształciły od lat stanowiący życiową przystań - to dobrze. To jednak, kto odejdzie, zależy również od metod przekształceń. Jak dotąd, dominuje koncepcja centralistyczno-biurokratyczna, nazwana przez jednego z lokalnych dziennikarzy złośliwie "koncepcją pani dyrektora". Charakterystyczny jest dla niej brak wątpliwości.

Czy zyski z przekształceń będą większe od strat? Jeśli decyzje już zapadły, trzeba zrobić wszystko, by tak właśnie było. Także po to, aby za kilka lat innego fragmentu artykułu Jacka Sieradzkiego w "Polityce" nie czytać z łezką w oku. Po obejrzeniu najgorszego - jak niestety mawiali również nasi urzędnicy od kultury i teatru w Polsce - napisal:

"Zobaczcie! młodszą część zespołu: ambitną, żywą, chętną do gry i już tym odróżniającą się od wielu słynniejszych, znudzonych kolegów większych miast z Warszawy na czele. Nie, nie mógłbym na tej podstawie formułować opinii sugerującej z przyczyn artystycznych likwidację; byłaby to jawna niesprawiedliwość. Młodzi ludzie w L. nie tworzyli niczego nadzwyczajnego, lecz ich przeciętna była co najmniej równa wielu scenom, których nikt zamykać się nie kwapi".

Grzegorz Żurawiński

CZWARTEK

4 lipca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Telefe: Janka (1,2) - Orły i wilki - serial prod. pol.-niem.
10.10 Sto lat - magazyn ubezp. społ.
10.20 Gielda pracy, gielda szans
10.40 Bergerac (6): Korzeń i gałąź - serial kryminalny produkcji angielskiej
11.30 Aktualności Telegazety
17.00 LTV - lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV - lato w telewizji
18.00 Alf - serial USA
18.25 LTV - lato w telewizji
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: Nasi wierni przyjaciele
19.30 Wiadomości
20.05 Bergerac (6): Korzeń i gałąź - serial kryminalny prod. ang.
21.00 Pegaz
21.30 Sprawa dla reportera
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 Film dokumentalny
22.55 Alf - serial USA (wersja oryginalna)
23.20 BBC - World Service

Program 2

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język angielski (1)
8.40 Santa Barbara - serial USA
9.25 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
16.45 Powitanie
17.00 Gielda - magazyn kupców i przemysłowców
17.30 Cudowne lata (6) - Zatańcz ze mną - serial USA



18.00 Fakty

- 18.30 Pod wspólnym dachem (1): Drobnego ogłoszenie - serial franc.
19.00 Magazyn 102 - Maciej Prus
19.30 Z ziemi polskiej - Równi wśród równych - film dok. A. Chiczewskiego
20.00 Studio sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 James Stewart - Cudowne życie - film dok. prod. USA
23.20 CNN

LINIA METY

SOBOTA
PR. II. 2150

Linia mety

Używanie dopingu przez młodego sprintera prowadzi do dramatycznych wydarzeń. Twórca filmu, doświadczony realizator telewizyjny John Niccollella (niektóre odcinki "Crime Story"), opowiada jednak nie tylko o niebezpieczeństwach używania sterydów. "Linia mety" jest także kameralną opowieścią o ojcu i synu nie potrafiących znaleźć wspólnego języka po śmierci matki. Ojciec, Martin, jest architektem i usiłuje odzyskać spokój w pracy. Oczekuje od syna sukcesów sportowych. Ale kult perfekcji i zwycięstwa za wszelką cenę może okazać się zgubny. Główne role w filmie zagrali - ojciec i syn. Ojciec, James Brolin, jest cenionym aktorem drugoplanowym ("Świat dzikiego Zachodu"), natomiast syn, Josh Brolin, do tej pory współpracował jedynie z telewizją.

PIĄTEK

5 lipca

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Telefe: Muzyczna krzyżówka oraz film z serii He - Man
10.00 Szkoła dla rodziców
10.25 Janosik (1): Pierwsze nauki - serial
11.15 Aktualności Telegazety
17.00 LTV - lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV - lato w telewizji
18.00 Alf - serial USA
18.25 LTV - latów telewizji
19.00 Od "Kapitału" do kapitału
19.15 Dobranoc: Berta
19.30 Wiadomości
20.05 Miasteczko Twin Peaks - serial USA



Agent specjalny Cooper na dobre zadomowił się w naszej telewizji. Wielu krytyków podkreśla fizyczne podobieństwo KYLE MACLACHLANA, głównego bohatera "Miasteczko Twin Peaks" do reżysera tegoż serialu Davida Lyncha. "Rozumiemy się z Davidem świetnie, więcej niż świetnie..." - powiedział aktor w jednym z wywiadów. A Lynch także wielokrotnie to potwierdzał. Niektórzy utrzymują, że postacie grane przez MacLachlana to jakby alter ego reżysera wprowadzone w stworzony przez Lyncha dziwny i groteskowy świat.

Swoją karierę MacLachlan rozpoczął od występów w szekspirowskich inscenizacjach oraz recytacji poezji. Na scenie w Oregon Shakespeare Festival w Ashland wypracował aktora David Lynch. W tym przystojnym młodzieńcu dostrzegł niepokojącą ciaryzmę.

Początek współpracy nie był jednak sukcesem. MacLachlan zagrał główną rolę w superprodukcji "Diuna" na podstawie powieści SF Franka Herberta. Film był fiaskiem finansowym i artystycznym. MacLachlan dokonywał cudów sprawności fizycznej, bez trudu jednak przyciśniętym do wyrazisty Sting, wroli demonicznego przeciwnika.

Lynch był jednak uparty, pomimo oporów producentów, do swego następnego filmu znowu zaangażował MacLachlana. Tym razem udało się. "Blue Velvet" osiągnął wielki sukces. Kyle zagrał chłopaka pogrążającego się w mrok seksu i zbrodni, ulegającego ciemnej, podświadomej stronie swej natury, lecz w ostatniej chwili ratującego się przed zdem.

Jednak wielką popularność, pieniądze, propozycje od najlepszych reżyserów, nagrodę Złotego Globu przyniosła MacLachlanowi rola w serialu "Miasteczko Twin Peaks". MacLachlan nie zamierza pozostać jednak maskotką Lyncha. Planuje rozsądnie skorzystać z zasympujących go obecnie propozycji. Efekt jednej z nich będziemy mogli oglądać już niedługo. Aktor zagrał Raya Manzarka, organistę, pianistę i drugiego wokalistę legendarnej grupy rockowej w głośnym filmie "The Doors" Olivera Stone'a.

- 21.00 Weekend w Jedyńce
21.10 Zespół Zapis przedstawia...
21.50 Opole'91 - turniej kabaretów (1)
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Siódemka w Jedyńce - francuski pr. satelitarny
00.05 Alf - serial USA (wersja oryginalna)
00.30 BBC - World Service

Program 2

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język angielski (2)
8.40 W labiryncie (3,4) - serial TP
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
16.45 Powitanie
17.00 Opowieść o mieście - reportaż
17.30 Cudowne lata (4): Jądro ciemności - serial USA
18.00 Fakty
18.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Lekarze bez fartuchów - serial ang.
22.45 Legendy filmu
23.40 CNN

SOBOTA

6 lipca

Program 1

- 7.00 W sobotę rano
7.45 Tydzień na działce
8.15 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Telefe: Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści - Niezniszczalny człowiek (1) - film science-fiction
10.25 Na zdrowie - pr. rekreacyjny
10.45 Z pieśni nad Wilgę - wojsk. pr. dok.
11.10 Z Polski rodem - mag. polonijny
11.40 Wędrowni dalekie i bliskie: Jest nadzieja - film dok. prod. ZSRR
12.20 Koncert roku: Laureaci festiwalu i konkursów muzycznych
13.50 Koncert Galowy Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca - Konin '91
14.40 Siódemka w Jedyńce - Czeszy katedr (4) - film dok. franc.
15.30 Niemcy 1990: Bez muru (1) - Nieznany kraj - serial dok.
16.30 Opoka
16.45 Flesz - magazyn
17.15 Teleexpress
17.35 Studio sport - koszykówka zawodowa
18.30 W kinie i na kasce
18.55 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 Dobranoc: Domel
19.30 Wiadomości
20.05 Co do grosza (2-ost.) - film prod. ang.
21.40 Sportowa sobota
21.55 Opole '91 - turniej kabaretów (2)
22.55 Wiadomości wieczorne
23.40 Oko za oko - film USA

W kinie nocnym wyświetlony zostanie kolejny amerykański film kryminalny, którego bohaterem jest nieprzekupny, zdecydowany, twardy policjant. Sean walczy w Los Angeles z handlarzami narkotyków. Podobnie, jak niektórzy filmowi koledy, stosuje brutalne metody, prowadząc śledztwo na własną rękę. Bandyci zabijają jego przyjaciela, z którym pracował.

Mamy tu więc ograne wątki z kina policyjnego: schematyczną i szybką akcję, posęgi, bijatki i efekty techniczne. "Oko za oko" trudno zaliczyć do filmów wybitnych czy oryginalnych, może on jednak wzbudzić zainteresowanie widzów z uwagi na udział Chucka Norrisa, mistrza karate. Na początku lat siedemdziesiątych po powrocie z Korei, gdzie trenował wschodnie sztuki walki, Norris przyjaźnił się z Bruce'em Lee, gwiazdorem i reżyserem. W "Wejściu smoka" Lee zaangażował go do scen zbiorowych, w następnych filmach grał już ważne role, m.in. postać głównego rywala Bruce'a. W latach siedemdziesiątych Norris rozpoczął indywidualną karierę ekranową.

"Oko za oko" pozwoli widzom zobaczyć jeden z pierwszych utworów aktora, który wraz z Sylwestrem Stallone, Arnoldem Schwarzeneggerem i Stevenem Seagalem, stał się czołowym wykonawcą w brutalnych filmach sensacyjnych lat osiemdziesiątych.

Program 2

- 7.25 Kaliber '91 - wojsk. pr. public.
7.55 - 11.05 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Kapitan Planeta i Planetarianie - serial anim. USA
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
9.15 Mądrej głowie - pr. W. Manna i K. Materny
10.00 CNN
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
10.40 Sekretne dzienniki Adriana Mole'a - lat 13 3/4 (5) - serial ang.
11.05 Tacy sami - pr. w języku migowym
11.25 Dookoła świata - U inków
11.55 Konkurs 5 milionów
12.25 Kabaret Frisco
13.25 VI Gdańskie Spotkania Gitarowe - praski kwartet gitarowy
13.55 Zwierzęta świata: Pora słońca (2) - serial ang.
14.25 Ze wszystkich stron
14.55 Program dnia
15.00 Zezem - serial TVP
15.30 Santa Barbara - serial USA
17.00 Studio tajemnic
17.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
18.00 Fakty
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.30 Galeria 38 milionów
20.00 Karol Szymanowski w twórczości i życiu
21.00 Hale i Pace - pr. rozrywkowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę
21.50 Linia mety - film fab. ang.
23.30 CNN

NIEDZIELA

7 lipca

Program 1

- 7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Telefe: Włóczęgi północy - film przyg. ameryk.-kanad.
10.30 Przygody roślin (4): Warunki skrajnie trudne - film dok. franc.
10.55 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
11.20 Wojskowy korpus górniczy - po raz drugi - wojsk. pr. public.
11.45 Telewizyjny koncert życzeń
12.15 Ciroom Regional prezentuje...
12.45 Magazyn Morze
13.05 Koncert Galowy Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca - Konin '91
14.15 Rodzina rodzinie - dom - bezdomność
15.00 Z archiwum Teatru Telewizji: Admon Rostand - "Cyrano de Bergerac"
16.50 Telewizjer
17.15 Teleexpress
17.30 Chwila wspomnień
18.00 Studio sport - koszykówka zawodowa
19.00 Wieczorynka - Walt Disney przedstawia: Gumisie
19.30 Wiadomości
20.05 Miliarderka - serial franc.

Scenariusz 3-odcinkowego serialu francusko-niemieckiego powstał na podstawie pomysłu popularnej aktorki Nicole Courcel, która odwarza w nim główną rolę. "Miliarderka" jest typową opowieścią z życia zamożnego mieszczaństwa francuskiego; problemy i konflikty rodzinne wynikają tu z walki o majątek firmy. Przemysłowiec Jean Aubrac, właściciel zakładów papierniczych, zginął w wypadku w Alpach. Jego żona Irena poszukuje ważnych dokumentów, które zmarły mąż przewiózł do Szwajcarii, a które zaginęły podczas wypadku. Testament nie wyznaczył spadkobierców; i dyrektora przedsiębiorstwa. Irena rozpoczyna więc walkę z rodzinnymi koteriami.

Jak przysłało na francuski film, którego akcja rozgrywa się w środowisku mieszczańskim, mamy wiele postaci skonstruowanych i wyrażenie scharakteryzowanych. Wątki porachunków rodzinnych połączone zostały z motywami sensacyjnymi i melodramatycznymi. Akcja rozgrywa się w wielu krajach...

- 21.35 7 dni - świat
22.05 Sportowa niedziela
22.25 Wiadomości wieczorne
22.45 Rewizja nadzwyczajna

Program 2

- 7.45 Przegląd tygodnia (dla niesłysz.)
8.20 Film dla niesłysz.: Miliarderka (1) - serial franc.
9.50 Program dnia
10.00 CNN
10.10 Jutro poniedziałek
10.30 Program lokalny
11.00 Wspólnota w kulturze
11.40 Getto - relacja ze spektaklu w Teatrze Nowym w Poznaniu
12.00 Mistrzowie współczesnego kina - Wojciech Marczewski
12.30 Express Dimanche
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 100 pytań do...
13.50 Przylbice i kaptury (2) - serial TP
14.50 Studio sport - Formuła 1
15.05 Jerzego Waldorffa połowy na rzece wspomnień (7) - Powązki
15.45 Chopin w rzeźbach Renesansu
16.05 Podróż w czasie i przestrzeni: Wędrowni ludów nad Pacyfikiem (4) - Płonące strzały - serial
17.00 Program dnia
17.05 Studio sport - Formuła 1
17.30 Bliżej świata - przegląd TV SAT
18.30 Ciśnienie - recital J. Kaczmarka
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Tygiel - zagraniczny magazyn kulturalny
20.00 Barbara Hendricks w Warszawie - nadzwyczajny recital wokalny w Filharmonii Narodowej
21.00 Ya - hозна - dont - recital zespołu
21.30 Panorama dnia
21.45 Teresa Raquin (2) - serial ang.
22.45 Róbnmy swoje - pr. W. Młynarskiego
23.45 CNN

PONIEDZIAŁEK

8 lipca

Program 1

- 16.55 Aktualności Telegazety
17.00 LTV - lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV - lato w telewizji
18.00 Alf - serial USA
18.25 LTV - lato w telewizji
19.15 Dobranoc: Przygody Polka i Lolka
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Spektakl na bis - Gyorgy Spiro - "Zalbiez" - program Piotra Łazarkiewicza
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Alf - serial USA (wersja oryginalna)
23.15 BBC - World Service

Program 2

- 16.45 Powitanie
17.00 Czas akademicki
17.30 Cudowne lata (8) - serial prod. USA
18.00 Fakty
18.30 Przegląd kronik filmowych
19.00 Ojczyzna - polszczyzna - etymologiczne pułapki
19.15 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Śpiewa Janusz Boroński
20.00 Cocktail personalny
20.30 Reduta - prog. studyjny - filmowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Tan Sitong (2) - film fab. prod. chin.
23.05 Rozmowy o cierpieniu

RADIO - TAXI

258-15

całą dobę

KUPON
OGŁOSZEN
BEZPŁATNY

Na planie "Santa Barbara" p... nika. Serial przecho... w Stanach Z... nych ostry kryzys popularności. Fra... iątkowo przywiązani do tej mydlanej... powiadają wprowadzić nie pod ko... roku wielkiego serialu z życia wyz... rodzimej produkcji. Miałby być e... w godzinach, które to tej pory z... "Santa Barbara".

Aktorzy grający w serialu... roku poczuł się zagrożony. A... wystąpił w filmie "Kryminalny... A... o następnym. Mari... Walker zagra... rolę w pilocie nowego serialu. Ni... odniósł sukcesu... w serialu. Ni... powrócił na plan... "Złoty wiek...".

Zespół zarządcy... ze zamiast rozwijać... nowe postacie. Inny... sów groteskowych; p... kodykowie, działają... trafia do haremu. To... amerykańska widownia... dzień "Santa Barbara... przedostatnie mi... na liście og... telewizyjnych soap oper.

PONIEDZIAŁEK 8 lipca

Program 1

16.55 Aktualności Telegazety
17.00 LTV - lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV - lato w telewizji
18.00 Alf - serial USA
18.25 LTV - lato w telewizji
19.15 Dobranoc: Przygody i Lolka
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji - spektakl na bis - Gyorgy Spiro - Szabier
21.55 Ach panowie, panowie - program Piotra Lazarkiewicza
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Alf - serial USA (wersja oryginalna)
23.15 BBC - World Service

Program 2

16.45 Powitanie
17.00 Czas akademicki
17.30 Cudowne lata (8) - serial prod. USA
18.00 Fakty
18.30 Przegląd kronik filmowych
19.00 Ojczyzna - polszczyzna - etymologiczne pułapki
19.15 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Śpiewa Janusz Borowicz
20.00 Cocktail personalny
20.30 Reduta - prog. studyjny - filmy
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Tan Sitong (2) - film fab. prod. chin.
23.05 Rozmowy o cierpieniu

RADIO - TAXI
258-15
całą dobę

WTOREK 9 lipca

Program 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie ze smakiem
9.35 Kino Teleferii: Przygody Misia Ruxpina - serial anim. prod. ang.
10.00 To się może przydać - mag. dla pań
10.25 Matyas Sandor (2) - serial prod. węgiersko - franc.
11.20 Aktualności Telegazety
17.00 LTV - lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV - lato w telewizji
18.00 Alf - serial prod. USA
18.25 LTV - lato w telewizji
19.15 Dobranoc: Ich dwóch i pies
19.30 Wiadomości

Program 2

20.05 Mefisto walc - film TP
21.05 Telemuzak - mag. muz. rozrywk.
21.45 Poszukiwany Zdzisław Najmrodzki - reportaż T. Orlicza
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 Alf - serial USA (wersja oryginalna)
23.25 BBC - World Service

Program 2

7.55 - 10.25 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język angielski (3)
8.40 Santa Barbara - serial USA
9.25 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Ameryka w moich oczach - rep.
16.45 Powitanie Archiwum Neptuna - Powrót na Falklandy
17.30 Cudowne lata (9) - Boże Narodzenie - serial USA
18.00 Fakty
18.30 Modlitwa wieczorna z Sanktuarium Matki Bożej Bardzkiej
18.50 Seans filmowy - program E. Banaszkiewicz
19.30 Z ziemi polskiej - Nad La Plata i pod Andami - film dok.
20.00 Non Stop Kolor - magazyn
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.20 Magazyn przechodnia
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Przygody Sherlocka Holmesa - film fab. prod. ang.
23.15 CNN

ŚRODA 10 lipca

Program 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Rekordy Neptuna
9.35 Kino Teleferii: Safari - serial prod. czechosł.
10.00 Przyjemne z pożytecznym
10.25 Dynastia (91) - serial USA
11.15 Aktualności Telegazety
17.00 LTV - lato w telewizji
17.15 Teleexpress
17.30 LTV - lato w telewizji
18.00 Alf - serial USA
18.25 LTV - lato w telewizji
19.15 Dobranoc: Makowy chłopiec
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia (91) - serial USA



Linda Evans wyczołgała się z "Dynastii" tuż przed końcem realizacji serialu. Nie była to prosta decyzja: "Byłam bardzo szczęśliwa podczas kręcenia. Doskonale zdaję sobie sprawę, ile zawdzięczałam tej roli, ale nie ukrywam, że dużo mnie to kosztowało. Musiałam wstawać codziennie o 4 rano. Nigdzie nie wychodziłam i nie miałam żadnego życia osobistego: pochłaniała mnie praca i tylko praca." Po rezygnacji z roli Krystle, Linda zrobiła sobie półtoraroczną przerwę - ukryła się na swojej fermie w Tacoma i odrzucała wszelkie propozycje. Niedawno jednak zagrała w telewizyjnej komedii rolę prezenterki pogody poszukującej mężczyzny swego życia. W rzeczywistości Linda ma już takiego faceta - to grecki kompozytor i piosenkarz Yanni, młodszy od 49-letniej gwiazdy o całe 17 lat. Pomimo tego są bardzo dobraną parą, łączy ich wspólna miłość do muzyki. W wolny czas Linda Evans poświęca swoim dwóm pasjom - grze w tenisa i walce o ochronę środowiska. Aktorka organizuje nawet tenisowe rozgrywki zwane "Turniejem znakomitości Lindy Evans".

20.55 Zespół Zapis przedstawia
21.55 Kabaret Starszych Panów - Piosenka jest dobra na wszystko
22.25 Wiadomości wieczorne
22.45 Alf - serial USA (wersja oryginalna)
23.10 BBC - World Service

Program 2

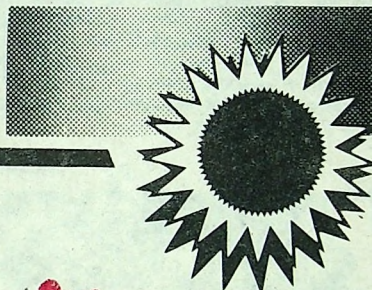
7.55 - 10.25 TV Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 Język angielski (4)
8.40 W Labiryncie (5,6) - serial TP
9.30 Magazyn TV Śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Ameryka w moich oczach (2) - San Francisco - reportaż
16.45 Powitanie
17.00 Magazyn ekologiczny
17.30 Cudowne lata (10) - Czy chcesz chodzić ze mną - serial USA
18.00 Fakty
18.30 M.A.S.H. (9) - serial USA (powt.)
19.00 Kadr - Teleturniej filmowy
19.30 Muzyka Chopina w Żelazowej Woli - gra Kazimierz Gierzod
20.00 Powrót Czngis - Chana - reportaż z Mongolii
20.30 Wielka szansa małego teatru
21.00 Camerata 2 - Paderewski
21.30 Panorama dnia
21.45 Przegląd sejmowy
22.00 Dziewczyna z Mazur (2) - serial TP
22.55 Sport
23.05 Telewizja nocą
23.50 CNN

Moje kino



KARIERA TANCERZA

Patrick Swayze prezentuje się dość osobliwie jak na hollywoodzkiego gwiazdora. Po pierwsze - 39-letni dziś aktor, światową sławę zdobył zaledwie cztery lata temu. W showbusnessie jeśli ktoś nie zdobył pozycji przed trzydziestką, może raczej przestać marzyć o wielkich sukcesach. Na całe dla Patricka szczęście, od każdej reguły są wyjątki. Po drugie - twarz Patricka Swayze daleka jest od ideału filmowego amanta - grube, prymitywne rysy, małe oczy i zmarszczone czoło. A jednak tysiące nastolatów kocha się w tym atletycznym zbudowanym aktorze, poruszającym się na planie z cudownym wdziękiem urodzonego tancerza.



to polecamy

CZWARTEK 4 VII

Odon, Malwiny, Aureliana, Teodora

Legnica, Biblioteka nr 1 (ul. H. Sawickiej) - "Czy wiesz jaka(i) jesteś?" - psychozabawy dla młodzieży, g. 11.00
Lubin, DKZM - turniej gier świetlicowych, g. 11.00
Legnica, DK ATRIUM - otwarta pracownia plastyczna i komputerowa, g. 11.00; aerobik dla dzieci, g. 12.00
Legnica, Dom Harcerza - gry komputerowe, g. 10.00, fotografia w plenerze, g. 14.00

PIĄTEK 5 VII

Karoliny, Antoniego

Legnica, WDK - gry świetlicowe i bajki wideo dla dzieci, g. 10.00-14.00
Lubin, DKZM - wycieczka na lotnisko, g. 11.00; projekcja filmów, g. 12.00
Legnica, DK ATRIUM - bajki z satelity, g. 10.00; dyskoteka dla dzieci, g. 12.00 i dla młodzieży, g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - turniej tenisa stołowego, g. 10.00; konkurs rysunkowy "Kim chcę być", g. 14.00; zawody wędkarskie w Kunicach, g. 16.00

SOBOTA 6 VII

Gotarda, Dominiki

Legnica, DK ATRIUM - bajki wideo dla dzieci, g. 11.00
Legnica, Galeria BWA - warsztat złotniczy '90

Bowiem Patrick Swayze całe swe życie chciał związać z tańcem. Jego matka, nauczycielka tańca - umiejętnie pokierowała rozwojem syna. Patrick szybko został zawodowcem. Tańczył na Broadwayu w "Good Times, Charly", "West Side Story", "Grease". Zaczął się również pokazywać w serialach telewizyjnych grając małe role (np. w powtarzanym teraz "MASH-u"). Nie dane było mu jednak pozostać tancerzem. Bolesna kontuzja kolana wykluczyła Patricka z czynnego wykonywania zawodu. Został skazany na karierę aktorską. W 1983 r. odniósł spory sukces występując w "Outsiderach" Francisa F. Coppoli. Później przyszły lata chude - czas grania drugoplanowych postaci w trzeciorzędnych produkcjach. Bez nadziejnej sytuacji wpełzła aktora w nalogi. Narkotyki, alkohol i szaleńcze eskapady motocyklowe stały się treścią życia. Wybawienie przyniosła mu kobieta. Patrick ożenił się z tancerką, uczennicą swojej matki, Finką Lisą Niemi. Był to doskonały wybór. Lisa zrezygnowała z tańca i być może dzięki temu do dzisiaj stanowią idealną parę. Gdy poprawiła się ich finansowa sytuacja, kupili rancho w górach San Gabriel, gdzie ukrywają się przed ciekawością ludzi.

W końcu nadszedł sukces - wielki, oszałamiający, trudny do racjonalnego wytłumaczenia - "Dirty Dancing". Niełatwo jednak utrzymać pozycję idola nastolatów mając czwarty krzyżyk na karku. Swayze próbuje podtrzymać swój mit grywając również w filmach płytkich i głupich. Do takich właśnie należy "Wykidajto". Ta historyjka o bramkarzu w podrzędnej knajpie budzi raczej mieszane uczucia - wśród kaskaderskich popisów, wschodnich walk i chrzęstu łamanych kości ginie osobowość Patricka Swayze, ginie też jakiegokolwiek przesłanie filmu. Na całe dla siebie szczęście miewa on również filmy udane. Olbrzymi sukces "Ducha", w którym partnerowała mu Demi Moore, pokazuje, że w walce o utrzymanie publiczności można również odnosić zwycięstwa.

MS

Wykidajto (Road House). Reżyseria: Rowdy Herrington. Wykonawcy: Patrick Swayze, Kelly Lynch, Sam Elliot. USA 1989.

NIEDZIELA 7 VII

Estery, Ewalda, Metodogo, Saturnina

Legnica, Muzeum Miedzi - "Bitwa pod Legnicą 1241r. w sztukach plastycznych", "Polska biżuteria srebrna 1945-1980 z kolekcji Muzeum w Gliwicach", "Prezentacja III", g. 11.00-17.00

PONIEDZIAŁEK 8 VII

Edgara, Elżbiety, Prokopa, Eugeniusza

Legnica, WDK - "Gdzie i jak powstają nasze gazety", g. 10.00-14.00
Legnica, Biblioteka nr 1 (ul. H. Sawickiej) - turniej warsztatowy, g. 12.30
Legnica, DK ATRIUM - bajki z satelity, g. 10.00; dyskoteka dla dzieci, g. 12.00
Legnica, Dom Harcerza - wakacje z wideo, g. 10.00, wyścigi na wrotkach, g. 14.00

WTOREK 9 VII

Lukrecji, Weroniki, Patrycjusza, Zenona

Legnica, Biblioteka nr 1 (ul. H. Sawickiej) - wspólne czytanie bajek połączone z projekcją slajdów, g. 11.00
Legnica, DK ATRIUM - zajęcia plastyczne i komputerowe, g. 11.00; dyskoteka dla młodzieży, g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - "Z komputerem na ty", g. 10.00, "Mikrofon dla wszystkich", g. 14.00

ŚRODA 10 VII

Sylwany, Witalisa, Almy, Filipa, Olafa

Legnica, WDK - konkurs plastyczny, g. 10.00-14.00
Legnica, Biblioteka nr 1 (ul. H. Sawickiej) - "Lato z książką", zabawy, quizy, konkursy, g. 10.00
Lubin, DKZM - projekcja filmów, g. 11.00
Legnica, DK ATRIUM - bajki z satelity, g. 10.00; dyskoteka, g. 12.00

**KUPON
OGŁOSZEN
BEZPŁATNYCH**



Na planie "Santa Barbara" panuje panika. Serial przechodzi w Stanach Zjednoczonych ostry kryzys popularności. Francuzi, wyjątkowo przywiązani do tej mydlanej opery, zapowiadają wprowadzenie pod koniec 1991 roku wielkiego serialu z życia wyższych sfer rodzimej produkcji. Mały być emitowany w godzinach, które do tej pory zajmowała "Santa Barbara".

Aktorzy grający te same role od 1984 roku poczuł się zagrożeni. A Martinez wystąpił w filmie kinowym "She-Devil" i myśli o następnym. Marsy Walker zagrała główną rolę w pilocie nowego serialu. Niestety, nie odniósł on sukcesu i Marsy co przedziej musiała powrócić na plan "Santa Barbara".

Zespół zarzuca nowemu producentowi, że zamiast rozwijać stare wątki wprowadza nowe postacie. Intryguje się w sposób groteskowy, pojawiają się alery narkotykowe, działają siły nadprzyrodzone. Cruz trafia do harem. Teg nie przeknęła nawet amerykańska widownia. Dosłownie z dnia na dzień "Santa Barbara" przesunęła się na przedostatnie miejsce na liście oglądalności telewizyjnych soap oper.



Siewki i co dalej?

Zgodnie z obietnicą daną w numerze 11 tygodnika "TO" kilka słów o tym, jak postępujemy, gdy uda nam się wysiew i mamy kilkadziesiąt małych roślinek nazywanych siewkami lub sadzonkami generatywnymi (ostatnia nazwa, coraz częściej spotykana w literaturze, jest bez sensu, bo sadzonka może być tylko fragment pędu, liścia, kwiatu - rozmnażanie wegetatywne, zaś generatywne coś - to znaczy rozmnożone z nasion).

Przed wszystkim musimy pamiętać, że otrzymane siewki nie mogą bez końca rosnąć pod szkłem lub folią. Gdy widzimy, że liścienie dotykają powierzchni przykrycia, owo natychmiast zdejmujemy. Aby nie nastąpił szkodliwy szok wilgotnościowy powinniśmy przez parę godzin zraszać powietrze wokół siewek, ale tak, aby nie osiadały na nich grube krople wody.

Wszelkie nadłamanie, brązowiejące, gnijące lub zaplesniałe roślinki natychmiast usuwamy, a całą množkę poddajemy opryskowi "Neptanem" lub "Benlate X23". Uwaga! Są to środki dość szkodliwe, lepiej więc oprysk wykonać na balkonie lub na dworze.

Najważniejszą sprawą jest jednak pikowanie siewek, czyli innymi słowy mówiąc, przeprowadzka połączona z rozrzedzeniem. Jest to niezwykle ważne, bowiem rosnące w zbyt dużej grupie siewki nawzajem utrudniają sobie rozwój, wyciągają się

i słabo ukorzeniają. Pikujemy jednak dopiero wtedy, gdy siewki mają oprócz dwóch liścieni, przynajmniej 1-2 liście właściwe.

Technika pikowania jest prosta i na ogół znana. W większym naczyniu przygotowujemy odpowiednie podłoże. Najlepsza mieszanka to garść ziemi tzw. kwiatowej, na garść piasku (raczej większej granulacji - bez części pylistych) i pół garści drobniotkiego żwiru. Całość - po dokładnym wymieszaniu i ugnieceniu, powinna przypominać dobrze wypracowane ciasto z kakaem tzn. nie powinno być grudek ziemi lub zbyt dużej ilości żwiru na powierzchni.

Tak przygotowane podłoże nie powinno być podlane, a jedynie mocno ugniecione. Następnie, po ugnieceniu, robimy końcem ołówka (ostrzejszym!) niewielkie na szerokość, za to dość głębokie otworki, do których wkładamy kolejno wybierane z množki siewki. Po docisnięciu ołówkiem gleby tak, aby sama siewka stała zasypujemy drugi otwór, z którego braliśmy ziemię do przysypywania i tak postępujemy ze wszystkimi siewkami. Uwaga druga! Do nowego podłoża sadzimy siewki na tę samą wysokość jeśli są krępe lub o kilka centymetrów (milimetrów) niżej, niż dotychczas rosły.

Całość wstawiamy do większego naczynia z wodą (np. kuwety fotograficznej) i czekamy, aż powierzchnia gleby zacznie wykazywać objawy podlania. Po podlewaniu naczynia z siewkami ustawiamy na ciepłym i słonecznym oknie i obowiązkowo osłaniamy białym papierem.

Po miesiacu wysadzamy do pojedynczych naczyń.

Marcin Grabski

MODA I STYL

Uwaga Drogie Czytelniczki! Jest! Udało się! Macie przed sobą najprawdziwszą korespondencję z samej stolicy mody - z Paryża. Została ona napisana specjalnie dla "TO". Rodowita lubinianka, moja przyjaciółka, zamiast po naszych butikach i bazarach, spaceruje już od paru lat wzdłuż witryn ekskluzywnych paryskich sklepów. Dzięki jej życzliwości i Wy możecie dowiedzieć się z pierwszej ręki, co noszą kobiety w wielkim świecie.

J.

W Paryżu nie można się obronić przed modą. Ona wręcz terroryzuje wszystkich, bezwzględnie podporządkowuje sobie całą rzeczywistość. Każdy sezon lansuje inny kolor i styl. Nie ma od tego ucieczki. Witryny wypełniają się ciuchami w jednej tonacji, o podobnych fasonach, które błyskawicznie pojawiają się na dziewczynach biegających po ulicach. W ciągu paru dni świat staje się różowy albo czarny, frywolny albo dystyngowany...

Trzeba przyznać, że moda tegorocznego lata jest wyjątkowo ładna. Wszystkie wystawy nawiązują w zasadzie do jednego tematu: mody marynarskiej, a więc koszulki, swetry w błonniebieskie paski, do tego spodnie, spódnice (długie lub krótkie), płaszcze letnie, tygryski wcięte w pasie (przywiązywane wciągniętym w pasie sznurkiem). Wszystko to w kolorach białym i niebieskim, o wszelkich morskich odcieniach. Swetry obowiązkowo z bawełny, ewentualnie bawełna plus akryl, w pasy lub inne wzory, ale wszystko spokojne, stonowane, nie gryzące się. Barwy przypominają nieco styl tenisowy. Na nogach nosi się oczywiście zawiązywane na sznurówki tenisówki, najlepiej zwykłe, białe (najwyklesze w świecie, takie, które zostały kiedyś w Polsce wyparte przez ekspansywne trampki i adidasy).

Kobiety odważne, ze smukłą sylwetką, nadal obowiązują zeszłoroczna moda na cyklistówki, ale białe lub niebieskie, a nie czarne jak w zeszłym roku. We włosach króluje przepaski - najlepiej białe, szerokie i elastyczne.

Jak zwykle, ważne są również materiały. Nosi się oczywiście bawełnę, ale też tkaniny bardziej wyrafinowane, jak jedwab i to do wszystkiego: jedwabne koszulki, płaszcze, tygryski, sukienki etc. Nie jest to jednak zwykły jedwab, który sprzedają na metry. Ma on specjalną strukturę i tak np. płaszcze są szyte z jedwabiu, który przypomina



Aldona

MALINOWSKI PROPONUJE

Prywatna księgarnia. Lubin. Drzymały 1a.

Aleksandra Jakubowska Jacek Snopkiewicz: Telewizja naga. Wydawnictwo ALFA. Warszawa 1991.
Craig Shaw Gardner: Katarem i magią. Tłumaczył: Jacek Gałązka. CIA - Books - SVARO Ltd. Poznań 1991.
Robert Ludlum: Krucjata Bourne'a. Przełożył: Zdzisław Nowicki. Wydawnictwo Amber. Warszawa 1991.

BOURNE WRACA!

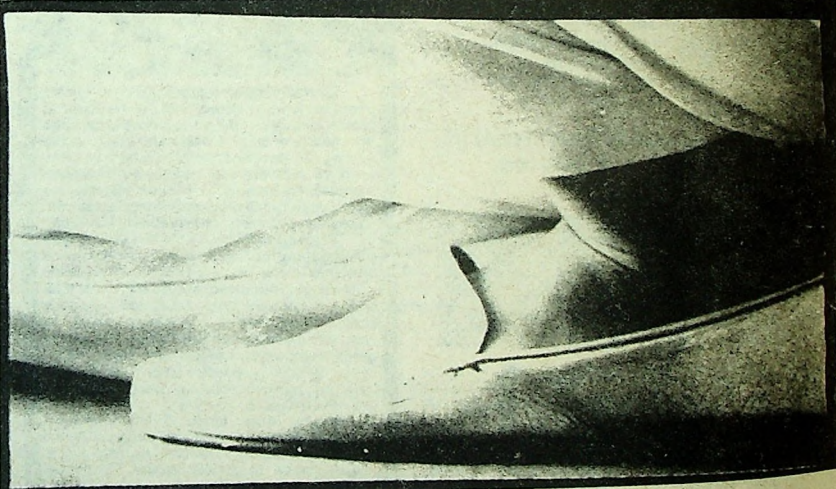
"Tożsamość Bourne'a" była chyba największym przebojem wydawniczym zeszłego sezonu. Kolejne egzemplarze w ekspresowym tempie znikły z półek, a porwani przez wartką akcję, wciągnięci w sieć skomplikowanych intryg czytelnicy, czekali na kolejne przygody bohatera.

Musieli czekać ponad rok, ale nie będą zawiedzeni. Po pierwsze dlatego, że zamiast jednej, otrzymali dwie książki ("Krucjata..." ze względu na swą objętość została wydana w dwóch tomach). Po drugie (co jest o wiele ważniejsze), kontynuacja w niczym nie ustępuje pierwszej, sławniejszej części. Jak pamiętamy "Tożsamość Bourne'a" opisywała dotkniętego amnezją superagenta walczącego o odzyskanie prawdziwej tożsamości, a zarazem o uratowanie życia zagrożonego zarówno przez swych prawdziwych wrogów, jak i przez własnych mocodawców. W "Krucjacie..." dochodzi do odwrotnej sytuacji. Wyleczony już Dawid Webb, bo tak brzmi prawdziwe nazwisko Jasona Bourne'a, jest zmuszony do powrotu do swej drugiej, morderczej osobowości. Bourne jest potrzebny, by uratować Daleki Wschód od koszmaru nadciągającej wojny. Tak postanowili politycy. A ponieważ u polityków cel uświęca środki, zmusili Webba do stania się

na powrót Bourne'm, porywając jego żonę, Marie. Jednak misternie skonstruowany plan zawodzi, Marie ucieka, a prześladowany o jej śmierci Jason Bourne szuka zemsty...

ROBERT LUDLUM

KRUCJATA BOURNE'A



WAKACYJNY

?

Kupon konkursowy
Imię i nazwisko

Adres

KONKURS

?

CO (KTO) LECI?

- a) Tadeusz Pokrywka z prezydenckiego fotela (dziś sesja)
- b) Wiesław Sagan z likwidowanej funkcji szefa Urzędu Rejonowego w Legnicy
- c) Jan Sadecki z dyrektorskiego stolca
- d) Lech Wałęsa do Legnicy
- e) radziecki samolot z transportem kawioru i brylantów
- f) UFO

Prawidłowe odpowiedzi prosimy
nadsyłać na adres redakcji. Na
zwycięzców czekają atrakcyjne
nagrody.



Fot. Krzysztof Raczek

minimarket

RADOŚĆ
MIESZKANIA!



Obszar chroniony

Miła niespodzianka. Będą zakazy i nakazy, będą kary. Już od października koniec z dzikim wycinaniem drzew, z dzikimi wysypiskami śmieci, z dzikim odprowadzaniem ścieków. Krajobraz między Jaworem i Złotoryją będzie teraz chroniony jako park krajobrazowy - "Pogórze Myśluborskie". Jest to więc ostatnia okazja, by wybrać się gdzieś dalej poza Wąwóz Myśluborski i zobaczyć tę najpiękniejszą część Pogórza Kaczawskiego. Wybierzcie się na którąś z licznych tras turystycznych.

Górzyste, zalesione tereny, malownicze dolinki i wąwozy, skałki, polanki, w potokach pstrągi! Jeszcze nie ma tam wycieczek szkolnych. Nauczyciele jeszcze nie odkryli tego miejsca. Wydział Ochrony Środowiska i Wydział Kultury UW dopiero opracowują potrzebne dokumenty. Dopiero zaczęli wytyczać granice.

Choć może jest cień nadziei, że pod nowym szyldem pozostanie po starym. Nadal nie będzie bezpośredniego połączenia komunikacyjnego z Legnicą, brak będzie bazy noclegowej i gastronomicznej, map i przewodników.

Czy gospodarze gmin Męcinka, Paszowice, i Złotoryja są dostatecznie zainteresowani i gotowi do włączenia się w tworzenie i potem funkcjonowanie Parku? Czy wszyscy już dostrzegli w turystyce swoją szansę?

* * *

To już zaczyna być nudne. Na poligonie radzieckim Trzebień w nadleśnictwie Chocianów... W ubiegłym roku spłonęło 1004 ha, w tym, 6 czerwca, następnych 122 ha. Żadna komisja nic nie pomoże. Żadnych odszkodowań nie będzie...

Pomyślcie sobie, że Rosjanom udało się już wypalić tamte lasy do gołej ziemi i... będzie wam lżej.

Dzięki zakłębionym architektom

Na podstawie przeróżnych ekspertyz i danych ustalone zostało szkodliwe oddziaływanie huty. Architektowi Wojewódzkiemu pozostało wyłącznie wyrysowanie granicy strefy ochronnej.

Na terenie strefy ochronnej brak jest organizacyjnych możliwości przeciwdziałania zanieczyszczeniu powietrza. Wzrost, co w tych warunkach jest możliwe, zostało zrobione i nie można bardziej ograniczyć emisji. Negatywnie oddziaływające związki przekraczają obowiązujące normy stężeń i na wyznaczonym obszarze na stałe nie powinni przebywać ludzie.

Sprawa wysiedlenia wsi znajdującej się na terenie strefy ochronnej jest jasna. Chłopi jeszcze przez 10 lat będą wykłócać się z hutą, by dostać za swoje gospodarstwa pieniądze większe niż sąsiad.

Lekarzom i pacjentom szpitala ginekologicznego na ul. Jaworzyńskiej śpieszmy donieść, że granice wyznaczone przez Głównego Architekta zostały wyrysowane tylko do granic miasta i lepiej nie zastanawiać się, jakąż to magiczną moc Pan architekt posiada, że smród nie snuje się już wokół budynku szpitala.

Może pracownikom szpitala wypłacać w końcu jakieś pieniądze za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Nie ma więc co się denerwować, że biskup Gulbinowicz wyświęcając szpital na Piekarach, nie poświęcił oddziału ginekologicznego. W pomieszczeniach, gdzie taki oddział miał się znajdować, na stanowisku do oględzin łóżyska, pielęgniarki z oddziału okulistycznego, który tam się rozlokował, nadal będą spożywały śniadania. Poświęcenie oddziału ginekologicznego i tak mogłoby nastąpić dopiero po wprowadzeniu odpowiedniej ustawy.

KOLUMNIE REDAGUJE

Adam Pichler

Zacznijmy od marzeń

Nie rozdziobią nas kruki ni wrony. Nie zdechniemy tak prędko pod zwałami śmieci, zachłystując się ostatnim tykiem wyziewów z kominów. Władze Legnicy i Lubina od pewnego czasu rozważają możliwość zafundowania swoim mieszkańcom czegoś naprawdę nowoczesnego i funkcjonalnego.

Składowiska odpadów komunalnych nie będą już wywierać żadnego (!) wpływu na najbliższe otoczenie. Będą zajmować stosunkowo niewielki obszar, a dzięki odpowiedniemu uszczelnieniu podłoża, gleba i wody podziemne nie będą ulegać degradacji. Tysiące ton śmieci zostanie powtórnie wykorzystane jako tani (wyrzucony na śmieci) surowiec.

Wszystko dzięki ludziom z wyobraźnią i nowoczesnej organizacji wysypisk.

Śmieci organiczne będą kompostowane (nie należy brać pod uwagę drobnej wątpliwości, czy taki kompost będzie mógł potem być gdziekolwiek wykorzystany). Opakowania szklane pojadą do hut, a papier do papierni, odpadki nieorganiczne zostaną sprasowane i spalane w odpowiedniej temperaturze, nastąpi ich całkowita utylizacja i nie zostaną uwolnione żadne szkodliwe związki.

Wszystko dzięki ludziom, którzy potrafią marzyć i dzięki firmie Landers.

Firma ta, za jedyne 140 mld zł rozłożonych na trzy raty, zapewni naszym miastom odpowiednie pojemniki, samochody, spalarnie. Niech nikt nie wybrzydza, że to drogo. Dzięki racjonalizowaniu gospodarki odpadami, inwestycja okaże się opłacalna.

Wszyscy jak jeden mąż, choć swój język mamy, przyjmijmy od Niemca dobry zwyczaj sortowania śmieci. Skórka od banana do jednego wiadra, plastikowa butelka do drugiego, butelka po wyborowej... na wymiennie. Przecież to bardzo proste - odpowiednie zestawy rozdzielców do odpowiednich pojemników przed domami. Powodzenia!

Póki my żyjemy

Sprawa siarczanego smrodu traci na sensacyjności. Staje się jasne, jakie szczęście mieli ludzie tej ziemi, że przez przypadek postawiono hutę na wzniesieniu, bo duża część emitowanych zanieczyszczeń zostaje nad miastem. Zwłaszcza od czasu, gdy podwyższono komin, znacznie polepszyło się u wszystkich samopoczucie.

Czasami zdarzają się jednak niekorzystne warunki atmosferyczne (bezwietrzna pogoda, brak opadów). Dokuczliwe to, ale można wyżyć. Nie ma strachu również dlatego, że huta otrzymuje prognozy pogody i ma obowiązek przestrzegania instrukcji na wypadek "niżu". Hutnicy muszą (?) wtedy tak sterować procesem wytopu, by komin emitował jak najmniej zanieczyszczeń. Jeżeli jest to niezbędne, zobowiązani są nawet do wygaszania pieców. Ponieważ jednak ponowne rozpalamie to dodatkowe źródło emisji, w praktyce piece powinny zaprzestać wytopu i pozostać wyłączniami na koksowym podtrzymaniu.

Dopiero kiedy słynna firma Linde zamontuje słynną instalację Solinox do utylizacji gazów resztkowych i spełni się to, co obiecuja cuda techniki, odetchniemy z ulgą.

Najgorsze, że będą tacy, co natychmiast przypominają sobie o węglowodorach aromatycznych, benzo-alfapirynach i innych rakotwórczych inhalatorach. Co prawda występują one w mniejszych stężeniach niż obecnie SO₂, ale są bardziej niebezpieczne.

W końcu, po latach doskonałego radzenia sobie bez oczyszczalni ścieków, w przyszłym roku zostanie otwarty taki zakład. Czarna Woda będzie nią już tylko z nazwy. Daj Boże - daj (!), by nie pojawił się w zastępstwie problem detergentów w wodzie.

Kwestia z przecinkami

Już krążyły plotki, że Huta miedzi Legnica "pójdzie z torbami" i że nareszcie wygaszą pod piecami. Ludzie mówili, że nielegalne gromadzenie w prowizorycznych warunkach (w zagłębieniu hałdy żużli hutniczych) groźnych dla środowiska szlamów ołowionośnych, huta będzie płacić 72 tys. zł za tonę w ciągu doby. Jest tego 60000 ton. Dziennie wychodziłoby ponad 4 mld zł.

Później plotka przybrała bardziej rozsądny kształt i mówiła o karze 211 mld zł za 1990 rok. Mniej naiwni pomyśleli, że jeśli nawet tak ogromna suma nie zostanie wyegzekwowana, to jednak przyspieszy to prace nad bezpiecznym składowiskiem.

Szlamy ołowionośne magazynuje się od 85 roku. Dopiero w roku 89 urzędnicy postanowili uregulować tą sprawę i wymusić odpowiednie czynności. Długo nikt jednak nie potrafił zdecydować, kto jest władny podjąć odpowiednią decyzję. W hucie mogli spokojnie odkładać na później jakiegokolwiek działania. A to nie było decyzji lokalizacyjnej, a to się okazywało, że decyzji takiej wcale nie potrzeba.

Plotkarze najbardziej trzeźwi pamiętali o ubiegłorocznym rozprawie administracyjnej na temat ustalenia kary dobowej za niezgodny z pozwoleniem zrzut wód nadosadowych w Żelaznym Moście. Była to pokaźna suma. ZG "Rudna" skorzystała z prawa odwołania się do Ministerstwa Ochrony Środowiska i do dnia dzisiejszego postępowanie o karze jest "zawieszone". Miedź przecież musi być wydobywana.

Specjaliści nie wiedzą, w jaki sposób "narodziła się" tak wielka suma 211 mld zł. Snuje się wokół tego "zjawiska", widniejącego na ostemplowanych przez inspe-

ktorów NIK dokumentach pokontrolnych, najprzeróżniejsze domysły. Cudowne porządki?

Państwowy Inspektorat Ochrony Środowiska zobowiązał HML do zabezpieczenia odpadów do końca 90 roku. Co prawda w 91 roku wzrosły stawki kar, nijak jednak nie wychodzi taka suma. Co najwyżej 3 mld. Może komuś pomyliły się przecinki. Może mowa jest nie o 211 tylko o 2,11 mld zł?

Przestawianie przecinków nie jest jedną trudnością w tej sprawie. Do tej pory nieroztrzygnięta pozostaje kwestia, czy te odpady są rzeczywiście odpadami. Coś przestaje być odpadem, jeżeli może być wykorzystane (jak mówi definicja) w danym miejscu i czasie. Nie jest to zbyt precyzyjne określenie. W jakim czasie? Czy za 20 lat również?

Huta "Głogów" przedstawiła ekspertyzy ekonomiczno-prawno-technologiczne stwierdzające możliwości wykorzystywania szlamów. Zawierają one przecież 40 proc. ołowiu. Można ten ołów odzyskać tak, jak do nie dawna robiono to jakąś archaiczną metodą na Śląsku. Dopóki ktoś przebojowy nie przeszkodzi temu. Pal to wszystko diabli.

W dzień bez deszczu następuje - właściwie niczym nieograniczone - rozpylanie związków ołowio- i cynkowych, łatwo uwalniających się fenole itp.

W dzień deszczowy następuje zaś - niczym nieograniczony - wyciek spod hałdy. Niebezpieczne ołowiu spływa do Kaczawy. Ujęcie wody pitnej dla Legnicy położone jest poniżej składowiska. Od niedawna podjęto kompleksowe badania terenu, szczególności podłoża. Wykonywany jest projekt techniczny składowiska. Wszystko w cieniu wielkiej ołowianej góry.

Około godziny 12 w Czorsztynie jest już ponad 100 młodych "blokadowców". Normalnego funkcjonowania budowy pilnuje około 100 policjantów. Pałki przeciw ideom. Przepraszam, 1 lipca policjanci nie mieli pałek...

Anarchiści i "zieloni" nie interesują się jeszcze budową. Na razie zajęli się sprzątaniem płynącego przez wieś strumienia. W ciągu pół godziny uzbierali sporą kupę wszelkiego rodzaju śmieci. Policjanci i dyrekcja budowy najchętniej widzieliby młodzież w takiej właśnie roli.

O godzinie 14 "blokadowcy" pod wodzą Staszka Zubka zbierają się ponownie i formują pochód, który kieruje się w stronę budowy. Ze zwartej grupy odłączają się dwie kilkunastoosobowe grupy i kierują się na prawo i lewo od głównego wejścia na teren budowy. Momentalnie na szosie stanowiącej arterię budowy powstają trzy blokady. Policjanci bezskutecznie próbują rozzerwać łańcuch siedzącej młodzieży. W powietrze wznosi się skandowane hasło:

"Nie ma kompromisów w obronie matki Ziemi"

Obróńcy porządku szybko orientują się, że z manifestacją trzeba albo walczyć, albo rozmawiać. Gdy próby przerwania blokady pałą na panewce, wybierają tę drugą wersję.

Pierwszym, bezskutecznym (choć najbardziej rożgarniętym) mediatorem, był przedstawiciel inwestora. Po nim do akcji wchodzi dowódca operacji "Zapora" nadkomisarz Zenon Kołodziejczyk. "Chcę was uprzedzić, że zgromadzenie jest nielegalne. Jeśli nie opuścicie terenu budowy



będziemy używać środków prawnych. Na terenie Czorsztyna został wprowadzony stan wojny...". Brawa, gwizdy protestujących. Okrzyki - "niech żyje generał Jaruzelski!"

"Przepraszam za przejęzyczenie - tryb przyspieszony"

Po nim do dyskusji z demonstrantami wchodzi przedstawiciel Departamentu

Gospodarki Wodnej. Rozmowy zatrzymują się w martwym punkcie. Obie strony zarzucają sobie kłamstwa.

W ręce wpada mi ulotka wydana przez Ministerstwo datowana na 1 lipca 91 (coż za sprawność działania!). Argumenty ministerstwa są proste: zapora będzie spełniać funkcje przeciwpowodziowe, będzie źród-

łem taniej energii elektrycznej, będzie rezerwuarem wody. Strona przeciwna podważa je, proponując budowę suchej zapory, wysławia zyski ekonomiczne elektrowni (80 miliardów zł rocznie, dla przypomnienia tylko w tym roku zapora kosztowała nas wszystkich 300 miliardów), zastanawia się, czy mieszkańcy okolicznych wiosek potrzebują aż tyle wody.

Dziennikarze telewizji (Punkt Widzenia pr. 2 TVP) rozmawiają ze wszystkimi. Najbardziej kontrowersyjne są głosy robotników i wójta gminy Czorsztyn. "My, mieszkańcy Czorsztyna wolilibyśmy was tu nie widzieć. Przyjeżdżacie tu na dwa miesiące wakacji, a my tu żyjemy. Co my będziemy z tego mieli?"

"Dlaczego nie chcecie z nami rozmawiać, tylko z takimi obdarciuchami?"

"Wie pan, mnie tu dom rozebrali i bez żalu się z nim rozstałem, a te gnoje..."

"Rozmowa z nim to walenie głowy w ścianę. Oni nie są partnerem do rozmów. Potrafią tylko gwizdać, nie mają innych argumentów."

Pomimo zaproszenia dziennikarzy, wójt nie chciał podejść do demonstrantów i rozmawiać z nimi przed kamerami.

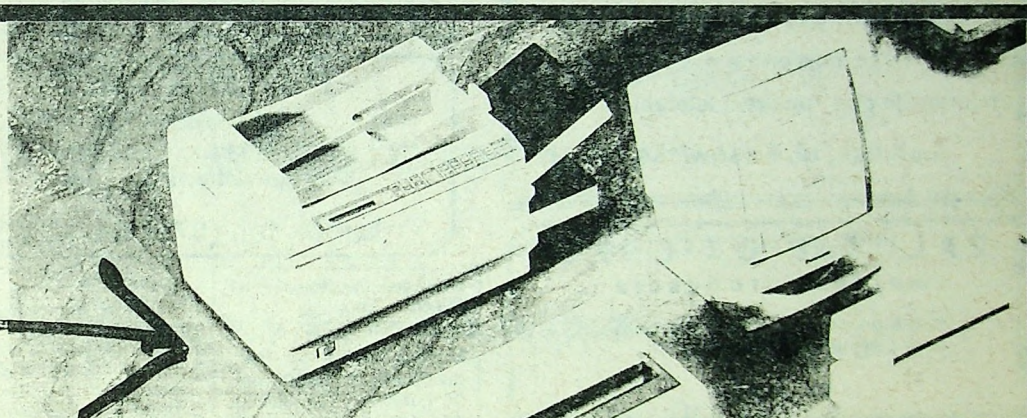
Wszyscy czują już zmęczenie. Uczestnicy blokady umawiają się z przedstawicielami ministerstwa na rozmowy na neutralnym gruncie. Pierwszy dzień wakacyjnej akcji "Tama tamie" dobiega końca. Jej uczestnicy wracają do "domu". Moc wrażeń i emocje wyparty pamięć o 12 kolegach z najbardziej wysuniętej na północ pikiet. Zaopiekowała się nimi policja i wywiozła nyską w nieznane. Jakimś zgotuje im wolna, demokratyczna Ojczyzna?

Jarek Ogrodnik

Wszystkie wypowiedzi w tekście są nieautoryzowane.

INFO

Legnica, ul. Złotoryjska 6



HURTOWNIA INSTALACYJNO-BUDOWLANA PRIBO

Legnica, ul. 8 lutego 9
tel. 210-31 do 37 tlx 0782628

oferuje do sprzedaży:

- rury i kształtki instalacyjne czarne i ocynkowane
- rury izolowane
- rury betonowe i kamionkowe
- rury i kształtki kanalizacyjne z PCV
- rury i kształtki wodociągowe z NPCN
- pompy, hydrofony, nagrzewnice, zawory i inną armaturę przemysłową
- przewody, kable, sprzęt, skrzynki żeliwne
- oprawy i silniki elektryczne
- śruby i nakrętki
- narzędzia i elektronarzędzia
- acetylen i tlen techniczny

Ponadto kompletujemy materiały na wcześniej złożone zamówienia.

Rewelacyjne

OKNO Z PLASTYKU

TO JEST TO CZEGO SZUKASZ OD DAWNA!!!

STOLARKĘ OKIENNA (produkcji krajowej) wszystkich rozmiarów

DRZWI BALKONOWE wykonane z wysokoudarowego PCV

- trójszybowe i dwuszybowe
- energooszczędne
- trwałe
- estetyczne
- szczelne

WEŁNĘ MINERALNĄ i inne materiały budowlane

oferuje

WROBUDEX

S.C.

s.c. O/LEGNICA
ul. Bagienka 1, tel. 214-49

Przedsiębiorstwo Obrotu Towarowego Handlu i Usług Budowlanych

HAN - BUD

zaprasza do hurtowni Prochowice, ul. Pocztowa 2 w godz. 8.00-16.00

oferując

PIWO

- Tychy
- Warka
- Leżajsk 0,5 l
- Tatrań- czeskie 0,5 l
- Koruna- czeskie 0,5 l
- Full wrocławski
- Piast
- Eya
- Napoje gazowane 1,5 l i w puszkach 0,33 l



Przyjmujemy zamówienia telefoniczne pod numerem 84-536
Zamówiony towar dostarczamy do odbiorcy własnym transportem.

HURT

Spółka "FAST"

Legnica ul. Rynek 24 tel.263-88

MAMY DO ZAOFEROWANIA PAŃSTWU DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY
PAPIEROSY:

Lp. Nazwa papierosów	Il. paczek w kart.	Długość papier. (mm)	opak.	cena paczki
1. CAMPEON	500	80	M	2.800
2. DERBY	500	80	M	3.400
3. GOLDEN AMERICAN	200	80	M	7.850
4. GOLDEN AMERICAN	200	80	T	8.050
5. HIDALGOS	500	80	M	2.800
6. IMPERIAL	500	80	T,M	3.400
7. KANSAS	250	80	M	5.000
8. LAS VEGAS	500	80	M	3.600
9. LEXINGTON (25)	200	80	M	7.700
10. MARYLAND (8,25)	200	80	T	7.200
11. MONTE CARLO - nieb.	500	80	T	3.400
12. PALL MALL	500	80	T	7.200
13. PEER EXPORT (8,25)	240	80	M	7.200
14. ROYAL	500	80	T	3.600
15. SUDAN	500	100	M	5.000

Ponadto oferujemy towar tylko dla hurtowni: - kontenerowe dostawy papierosów holenderskich "American Coast" (podobne do "Golden American"), opakowania twarde po 20 i 25 szt. papierosów, miękkie - 20 szt. Krótkie terminy realizacji.

JUŻ W SPRZEDAŻY HURTOWEJ KOSMETYKI JOHNSON & JOHNSON, PENATEN, BEBE

DYSKIETKI

PRECISION 5,25"

cena już od 4600

DYSAN 5,25"

cena już od 6900

Legnica Rynek 32 tel.283-07
Zatrudnimy akwizytorów

ELEKTRONICZNE MASZYNY DO PISANIA OPTIMA 3004

już od 1.880.000

OPTIMA 3006

z pamięcią już od 3.100.000

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

Legnica Rynek 32

tel. 283-07

INFO - TECH

UWAGA HANDLOWCY !

"DROBIARZ"

w Legnicy

oferuje do sprzedaży

- tuszki kurcząt (świeże i mrożone)

- porcje rosółowe

Informacje pod numerem telefonu 615-76

Legnica, ul. Kosowicka 10

INTER **ZABAWKI**
HURT itp.
LEGNICA 8.00-16.00
ul. w soboty
Jaworzyńska 8.00-12.00
76
tel. dom. 233-12

P.H. DAREX

Elektronarzędzia
BOSCH i BLACK&DECKER
Piły łańcuchowe Mc Culloch

Lubin, tel. (070) 44-12-50

Malowanie -tapetowanie, tel.
253-68.

Montaż dekoderów PAL,
przestrzajanie magnetowidów,
telewizorów, instalowanie
wejść i wyjść monitorowych
u klienta. Tanio,
solidnie. Roczna gwarancja.
Legnica, tel. 285-34.

* Sprzedam szczenięta ob-
ronnej rasy sznauzer. Leg-
nica, ul. Grabowa 10.

Wideofilmowanie, tel.
64-882.

* Automat zmierzchowy -
oszczędność energii elek-
trycznej w TWOIM sklepie,
tel. 61-599.

* Sprzedam bramę drewnia-
ną do garażu oraz maszynę
overlock. Legnica, Wroc-
ławska 58/8.

Fotografowanie, videofil-
mowanie, tel. 297-69.

* Sprzedam rozpoczętą bu-
dowę domu z warsztatem,
działkę 845 m kw. atrak-
cyjnie położoną w Złotoryi,
z materiałami budowlanymi.
Wiadomość: tel. 263-88.

ŻALUZJE OKIENNE mon-
taż i produkcja. Legni-
ca, ul. Kanarkowa 20, tel.
605-44.

ŻALUZJE OKIENNE - eks-
press. Legnica, tel.63-057.

* Programy IBM PC wymia-
na. Krzysztof, tel. 235-23.

Mieszkania, domy, parce-
le sprzedasz - kupisz - za-
mienisz w Biurze Obrotu
Nieruchomościami, Leg-
nica, ul. Marsa, tel. 214-41,
wtorek do piątku 11.00-
18.00. Porady prawne, ob-
sługa czynności - zapew-
nione!

* Naprawa telewizorów. De-
kodery PAL-SECAM. fonia
magnetowidy u klienta, tel.
822-28 i 212-76.

* Okazja! Sprzedam działkę
budowlaną (teren uzbrojo-
ny, ogrodzony) z rozpo-
czętą budową o pow. 800 m
kw. Tel. 223-25.

* Sprzedam z powodu cho-
roby fermę lisów o pow. 0,49
a. Tel. 223-25.

* Sprzedam telewizor czar-
no-biały T6151. Wiado-
mość: Legnica, tel. 209-59.

* Sprzedam w kompletach
kolekcje medali oraz mo-
net. Adam Korycki, Lubin,
ul. Wiśniowa 14.

* Sprzedam garaż o pow. 19
m kw. w Lubinie, ul. Cho-
pina, tel. 44-68-86.

Poszukuję do wynajęcia
mieszkanie (minimum 3
pokoje) z telefonem na
okres 1 roku, tel. 297-55.

* Sprzedam powiększalnik
"Krokus - 66 COLOR". Leg-
nica, tel. 209-59.

* Do naprawy igły elektrycz-
ną kupię, złecę wykonanie.
Lubin, ul. Pawia 30/3.

* Sprzedam własnościowe
M-5 (z telefonem). Legnica,
tel. 61-184

MONTAŻ ŻALUZJI

krótkie terminy
ceny konkurencyjne

Legnica, tel. 274-92.

GROMAX

Biuro Handlowe "GROMAX"
59 - 220 Legnica, Rynek 34
tel. 252-99 i 281-47 tlx. 0782645 grom pl

OFERTA SPRZEDAŻY KONCENTRAT LODÓW

w/g BN - 83/8133 - 11, w opakowaniach po 25 kg
w następujących smakach:

1. Waniliowe	- 14.400 zł/kg
2. Śmietankowe	- 14.400 zł/kg
3. Mleczne	- 14.400 zł/kg
4. Kakaowe	- 15.000 zł/kg
5. Kawowe	- 15.000 zł/kg
6. Orzechowe	- 15.000 zł/kg
7. Malinowe	- 15.000 zł/kg
8. Truskawkowe	- 15.000 zł/kg
9. Poziomkowe	- 15.000 zł/kg
10. Wiśniowe	- 15.000 zł/kg
11. Porzeczkowe	- 15.000 zł/kg
12. Bananowe	- 15.000 zł/kg
13. Ananasowe	- 15.000 zł/kg
14. Czarna Porzeczka	- 15.000 zł/kg
15. Brzoskwiniowe	- 15.000 zł/kg
16. Pomarańczowe	- 15.000 zł/kg
17. Pistacjowe	- 15.000 zł/kg
18. Cytrynowe	- 15.000 zł/kg
19. Miętowe	- 15.600 zł/kg
20. Czekoladowe	- 15.600 zł/kg

Szanowni P.T. Klienci!

S.C.

REMMAK

zaprasza
do nowo otwartego sklepu
w LEGNICY przy ul. RYNEK 3/4
(obok Cepelii)

Zapewniamy duży asortyment:

- obuwia damskiego
- komputerów wraz z oprzyrządowaniem
i oprogramowaniem oraz szeroki wach-
larz usług (graficznych, poligraficznych
i ksero)

M

ceny
konkurencyjne

Tygodnik legnicki

to

Redaguje zespół : Jarosław Ogrodnik, Krzysztof Raczowskiak (redaktor
naczelny), Małgorzata Skórska, Jan Zborucki (redaktor graficzny).
Stale współpracują : Krzysztof Biedunis (fotoreporter), Zbigniew
Kuzniar, Andrzej Pawelczyk, Piotr Paluch, Grzegorz Żurawski.
Menadżer: Robert Rostkowski
Sekretariat: Edyta Malinowska

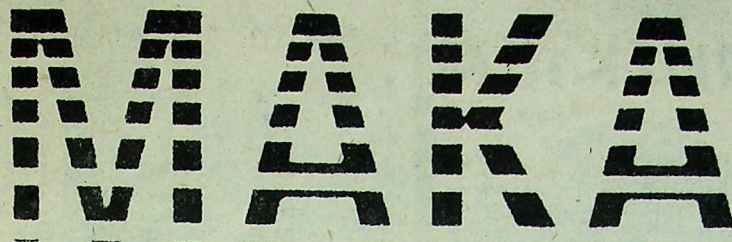
Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel.260-84,
263-88, tlx 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie
prawo skracania i adustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń
i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

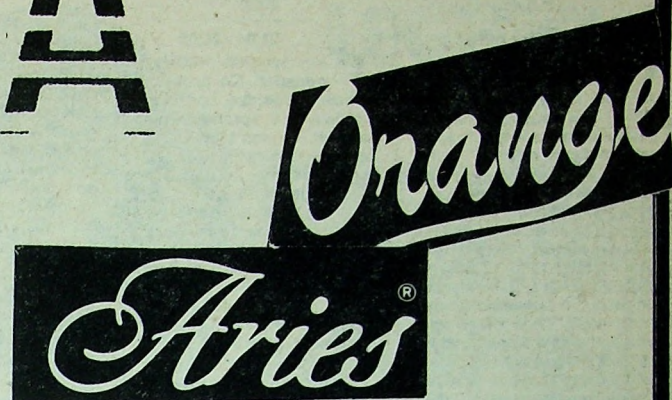
Ostrołęka, ul. Targowa 2



Warszawa, ul. Brechta 3, tel. 18-69-67
fax 197225



Legnica,
ul. Bagienna 1A
tel. 243-94,
289-97,
280-25 wew. 38, 39, 47



OFERTA HANDLOWA

I. NAPOJE

1. Napoje gazowane 1,5 l w butelkach o smakach:

- pomarańczowym
 - cytrynowym
 - cola
- od 7900 do 8100

2. Soki 50%, w kartonach 1l o smakach:

- pomarańczowym
 - pomarańczowo-morelowym
 - pomarańczowo-brzoskwiniowym
- od 7800 do 8000

3. Napoje gazowane w puszkach 0,5 l o smakach:

- pomarańczowym
 - cytrynowym
 - cola
- od 4500 do 5000

4. Napoje gazowane w puszkach 0,33 l o smakach:

- pomarańczowym
 - cytrynowym
 - cola
- od 2800 do 3100

5. Napoje w kartonikach ze słomką 0,2 l o smakach:

- pomarańczowym
 - jabłkowym
 - czereśniowym
 - wieloowocowym
- od 2050 do 2200

6. Piwo bezalkoholowe

od 3600 do 4000

II. ARTYKUŁY cukiernicze i spożywcze

- kakao rozpuszczalne 0,4 kg imp. Austria
 - "ARIES"
- od 13500 do 14000

Dogodne warunki płatności

Konkurencyjność cen i wysoką jakość towarów zapewnia współpraca z firmą ARIES

Partie towaru o wartości powyżej 5 mln na terenie woj. legnickiego dostarczamy na koszt firmy.

Przyjmujemy zamówienia telefoniczne pod numerami: 289-97, 243-94 codziennie od 8.00 do 15.00.

IMPORT - EXPORT VIENNA

Ges. m. b. H.

ARIES



A dziś kolejne przepisy na potrawy, które nasi czytelnicy będą mogli przygotować z radością spowodowaną odzyskaniem ich ulubieńca.

PRZEPALANKA "ZAKACZAWIE"

Piętkę razowego chleba (bez mięszu) wypełniamy cukrem. Nadziewamy na widelec i trzymając nad ogniem topimy cukier. Przechylamy piątkę tak, aby gotowy karmel spływał do szklanki z zimną wodą. Karmel mieszmamy dokładnie z wodą i dodajemy do spirytusu w ilości, jaka nam odpowiada. Moc regulujemy przez dodanie zimnej przegotowanej wody. Wspaniałości.

Do tego:

ZAPIEKANKA Z SELEREM

(podaje redaktor naczelny tygodnika)

Gotujemy ryż (na przykład według przepisu sprzed 2 tygodni). Ryż wymieszany z białkiem wykładamy do naczynia żaroodpornego. Następnie układamy warstwę parówek. Znowu warstwę ryżu. Potem warstwę żółtego sera. Jeszcze raz ryż i znowu parówki. Po raz ostatni ryż i warstwa utartego żółtego sera. Na to wszystko (najważniejsze!) - gruba warstwa mielonych suszonych łosci selera. Przyprawy. Zapiękamy w piekarniku. Kroimy jak tort. Niebo w gębie!

I do tego jeszcze:

SAŁATA Z RZODKIEWKĄ NA SŁODKO

Umytą sałatę odciskamy i drzemy na kawałki. Rżodkiewkę kroimy w cieniutkie plasterki. Całość zalewamy śmietaną wymieszaną z cukrem. Wszystko.

Z utęsknieniem czekając na kolejne przepisy doktora Mniama życzymy smacznego.

horoskop z JAMNikiem

Koziorożec

22.12 - 20.01

Czy poszedłeś do kina, tak jak zalecały gwiazdy? Nie. Oczywiście, że nie. Wciąż nie możesz znaleźć czasu. Jeszcze w tym tygodniu możesz odrobić zaległości. Ratuj swoje życie towarzyskie! Skorzystaj również ze słonecznej pogody i wyjedź za miasto. Na rowerze, nie samochodem. Masz dużą szansę spotkać interesującą Bliźniętę. Tylko się nie angażuj. To powierzchowna znajomość, choć może za procentować w dalekiej przyszłości. Goście się nie pojawią? To nic. Może za bardzo czekałeś... Kolor na ten tydzień - czerwony. Pamiętaj nie jest to kolor ubrań! Może owoców? Tylko niech to nie będą czerwone z niewyspania oczy.

Wodnik

21.01 - 19.02

A nie mówiłem. Wykiwało Cię. Gwiazdy mrugały aż strach, jeszcze pomrugały kilka dni. Dziwne zmglenia w konstelacji Lwa nie zwiastują niczego dobrego ze strony tego znaku. Choć wcześniejsze prognozy były pomyślne. Zato masz bardzo dobry układ gwiazd w okolicach Panny. Powinieneś to wykorzystać. Do kalendarza wpisz remont mieszkania. Nie jest to najprzyjemniejsze zajęcie, to prawda. Tylko czy chcesz mieszkać przez najbliższy rok w takich samych warunkach? Musisz pogodzić swoje dążenie do zmian i umiłowanie porządku. Efekty tego działania wpłyną na Ciebie rewelacyjnie. Więc... do roboty!

Ryby

20.02 - 20.03

Ten tydzień spędzisz w miłym towarzystwie. Nie przegap okazji poznania nowych twarzy. Na horyzoncie pojawiają się Strzelec i Waga. Stanowią niezłą parę i możesz się czegoś po nich spodziewać. Sprawdź tylko dokładnie ich intencje. W przeszłości dali już innym Rybom pryzczka w nos. Nie gap się tyle w telewizor. Przeczytaj najpierw program, dopiero potem włącz odbornik. Nie warto zaśmiecać głowy, bo już niedługo będzie ci potrzebna. Będziesz musiał podjąć ważną (choć wcale nie trudną) decyzję. Finanse dotąd kiepskie, polepszą się. Będziesz miał w tym spory udział, bo bez pracy... Przyczyny kolor - malinowy. Nieprzychylny - pomarańczowy.

Baran

21.03 - 20.04

Nie przejmuj się niemiłymi informacjami. Ta, którą dostałeś w zeszłym tygodniu to dopiero początek. Musisz być silny i odporny. Masz dużo szczęścia i tym razem los znowu się do Ciebie uśmiechnie. Może będzie to uśmiech przez łzy. Znowu pojawi się sprawa lokalu. Gwiazdy niestety nie precyzują czy jest ona pozytywna czy negatywna, czy to mieszkanie, dom, taras czy altanka. Przyszłość nie jest tak wyraźna jak przeszłość. Z tą zresztą też masz problemy. Zastanów się nad interpretacją faktów. Może zbyt pochopnie wyciągasz wnioski? Uśmiechaj się do ludzi. Bliskim nie żaluj ciepła. Są czasem niezniośni, fakt. Żywił zmian - ogień. Szczęśliwy dzień - czwartek (kupiłeś TO!).

Byk

21.04 - 20.05

Ten tydzień musisz odespać. Co prawda, fachowcy twierdzą, że to nie możliwe, ale spróbuj. Tym bardziej, że sen to jedno z Twoich ulubionych zajęć. To bardzo dobrze, że cieszysz się z zakupów. Długo nie będzie Cię stać na podobny wydatek. Chyba, że znowu się zadłużysz. Uspokoileś się po silnych wrażeniach ostatnich kilkunastu dni? To zajmij się sobą, nie zapominając o przyjaciół. Tylko nie myl znajomości z przyjaźnią. Z seksem też ostatnio nie najlepiej. A to głowa boli, a to znów jesteś zmęczony lub zajęty. "Złoty tancerce przeszkadza rąbek spódniczki" - a Ty przecież nie jesteś złą tancerką. Rzuć palenie, to źle wpływa na potencję.

Bliźnięta

21.05 - 21.06

Twoje szanse rosną! Wykorzystaj dobrą passę i zaskocz los celnym strzałem. Gwiazdy niestety nie mówią czy będziesz miał szczęście w kartach, czy w miłości. W wyborze terenu działania zaufaj intuicji i pierwszemu wrażeniu. Masz natomiast wyraźne zaległości. Być może jest to nieuregulowany dług. Twoje życie uczuciowe ostatnio mocno falowało, więc może w tej dziedzinie czeka na Ciebie wierzyciel. Nie przejmuj się, komornik nie zjawi się w Twoim domu. Wiesz już co robić, bo jak zwykle, decyzja należy do Ciebie. Wciąż zaniedbujesz rodzinę. Trzeciego ostrzeżenia ze strony gwiazd już nie będzie. Życie przyniesie Ci niespodziankę ze strony najbliższych. I wcale nie będzie ona miła. Ostatnio za dużo myślisz, za mało działasz. Zmień nieco proporcje. Tylko bez przesady.

Rak

22.06 - 22.07

Trochę odżyłeś i zacząłeś się bawić. To dobrze. Jeśli nie przeholujesz, to możesz spokojnie bawić się jeszcze przez ten tydzień. Potem czeka Cię jednak ciężki okres. Jest on zbyt odległy, by gwiazdy zdradziły więcej szczegółów. Ale masz już pierwsze sygnały. Nic nie załatwiłeś ze Skorpionem. Nie dobrze. Bo okazja do drugiego spotkania, w takich warunkach jakie miałeś, nie nadarzy się zbyt często. Cóż, gapa jesteś i tyle. Ktoś bliski oczekuje Twojej pomocy. Może to wiązać się z wydatkiem i wyjazdem, ale nie zaniedbuj tej sprawy. Chodzi o kogoś bliskiego. W uczuciach wyż. Kolor - niebieski. Potrawa - ryż z truskawkami. Sprzyjający żywioł - woda.

Lew

23.07 - 23.08

Słotałeś się ostatnio marnie i nieznośny dla otoczenia. Może to z tęsknoty? Już niedługo pojawi się Twój stary znajomy - Byk. Spędzisz z nim kilka miłych chwil, więc chociaż dla niego bądź miły. Jeszcze się bawisz. Baw się, baw. Dla Ciebie nigdy nie jest za późno. Masz czas. Ten niepoprawny optymizm da Ci się jeszcze we znaki, ale to sprawa dalszej przyszłości. Zaczynasz planować wakacje. Najlepiej czas do podróży - pierwsza i druga dekada sierpnia. Jeśli możesz zrezygnuj z pociągu. To dla Ciebie zbyt uciążliwe. Szczęśliwa pora - noc. Kamień - głaz serca odpornej sympatii. Żywił -

Panna

24.08 - 23.09

Nie ufaj zbyt łatwo autorytetom. Nawet gdy są dla Ciebie najprawdopodobniej na świecie. W tym tygodniu gwiazdy sprzyjają twórczości. Tylko nie zamykaj okazji i twórczej energii na domowe porządki. Chyba, że połączone z przebraniem. Nie odpowiadaj na uśmiechy Skorpiona. On chyba czegoś chce. Zdaje się, że nie unikniesz spotkania z nim, więc spróbuj przynajmniej zdecydować o miejscu i czasie. Gwiazdy wskazują na warunki neutralne. Przemyslił to dokładnie. Nie powinieneś zbyt wiele wychodzić z domu. Poświęć nieco czasu rodzinie. W kontaktach z innymi więcej kultury, tej osobistej, oczywiście. Pechowy żywioł - woda.

Waga

24.09 - 23.10

Uważaj na ludzi w mundurze! To może być ktoś z Twoich znajomych, niekoniecznie występujący w mundurze. Zatajargów z ziemskim prawem mieć nie będziesz, jeśli zachowasz spokój. Porzuć myśli o wszelkiej zemście. Twoje wybaczenie będzie o wiele większą karą dla tego, który zatrzyma Ci życie. Poza jedną sprawą Twoje losy układają się dosyć pomyślnie. Brak targów w pracy. Seks - wciąż tendencje żywiołowe w możliwościach (120 ogierów). Uczuciowy spadek jest właśnie tym co dla Ciebie jest najlepsze. Mogłbyś zacząć krzyć hurra!, gdyby nie początek horoskopu. Szczęśliwy kolor - purpura.

Skorpion

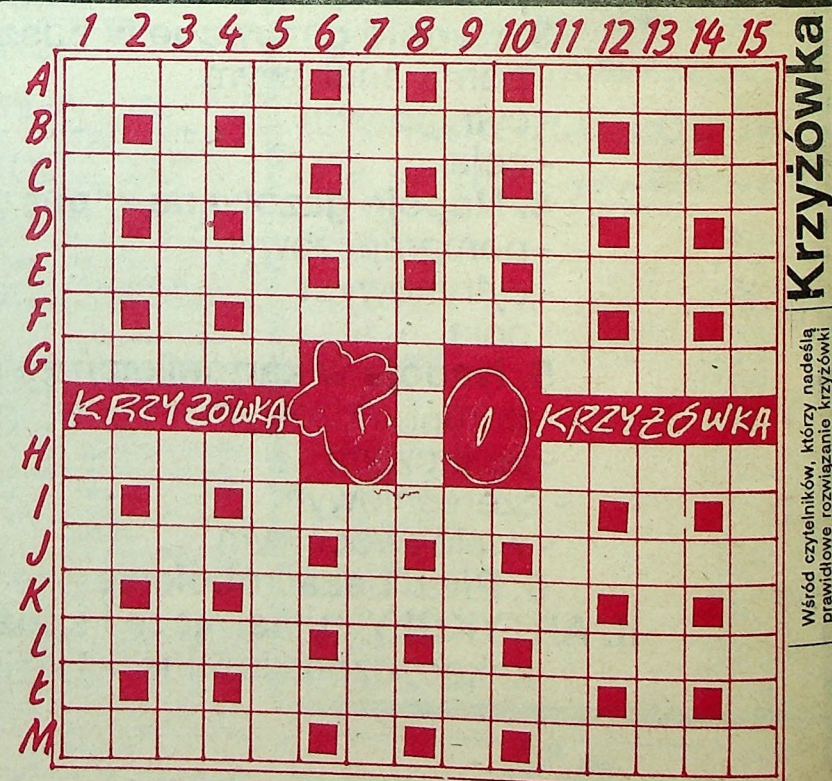
24.10 - 22.11

Czas skończyć z używkami. Definitywnie, bez taryfy ulgowej. Twoje zdrowie wymaga zwiększonej uwagi. Chroń szczególnie części ciała podlegające atakom. Dieta, tryb życia, ruch - to nie jest lista tortur, ale zalecenia. Przynajmniej na okres wakacji. Na efekty nie będziesz długo czekał. Od razu lepiej się poczujesz, poprawi się cera, znikną niezdrowe rumieńce. Nie bój się słońca! Jak już zajmiesz się ciałem, zadbaj o ducha. Nie o duszę, z tą nie ma problemów - i tak będzie się smażyć! A ducha należy podreperować - czytaj więcej książek. Jeśli uważasz, że nie masz na to czasu, to zrezygnuj z TV. A wiesz, ile czasu marnujesz paląc jednego papierosa. Znak życiowy - Bliźnięta. Kolor - akwamaryna. Aqua marinae - może to podróz nad morze?

Strzelec

23.11 - 21.12

Musisz, koniecznie kupić sobie jakiś extra ciuch. Tylko unikaj złotych i złotych barw. Najlepszy będzie lila i fiolet. Gwiazdy podszepiają jeszcze czerni. Nie wiadomo, czy to kolor ubrania, czy czarna rozpacz. W księgach nie ma zapisu o śmierci lub tragedii uczuciowej. A wręcz przeciwnie. Pojawi się sprawa narodzin i wyzuciu w bliskim otoczeniu. Czyżby chrzciny i wesele? Zachowaj ostrożność w podejmowaniu wszelkich poważnych decyzji. Twój gwiazdodział w tym tygodniu dość często przesłaniał chmury. I twoja przyszłość, stanowi największą ze wszystkich znaków, tajemnicę.



Poziomo:

A. owoc palmy x matecznik, B. bieg niektórych zwierząt czworonożnych, C. jałmużna x zwolennik Zenona z Kition, D. pisarz, poeta, E. wyspa hiszpańska x siostra Balladyny, F. miasto nad Bugiem, G. najwięcej rzeka Francji x plynia przez Weronę, H. 0:0 x osad, muł, I. deska pod oknem, J. nieopohamowane pragnienie x kopalnia miedzi koło Polkowic, K. dygresja, L. prymitywny młyn x życie, bieg życia, M. strój węgierski, N. likier kminkowy x wyznanie Wiary.

Pionowo: 1. gryzwa zebra x czarodziejska paleczka, 3. ślepa kiszka x okres modernizmu, 5. wodospad górski x łączący metale na stałe, 7. kolega Atosa x szef flisaków, 8. pięknie upierzony ptak, 9. niewielki zespół śpiewaków x obok Kargula w "Samych swoich", 11. dostarczenie x gasi pożary, 13. odpady przy pilowaniu drewna x część pleców, 15. łamaga, oferra x miasto nad Studnicą.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 25

Poziomo: szkic, zasób, zwrotka, poseł, rupia, awokado, tramp, bieda, apanaże, luzak, klacz, kares, salon, przetak, różga, łódka, watażka, kotka, dawka, corrida, nawóz, kreda. Pionowo: szpital, karakon, kosiak, rozstaw, człapak, spawacz, brzoza, zatarg, nosze, tężnia, zarobek, składak, Szprewa, lędźwie, brakarz, Niagara.

"ZBIGNIEW"